

M O J A .
Zg
ie
r**z**
P R Z E S T R Z E Ń

**TŁUMY NA PLACU
KILIŃSKIEGO
- TAKIEGO PRZYWITANIA
TRAMWAJU W ZGIERZU
NIKT SIĘ NIE SPODZIEWAŁ**

**NIEZWYKŁA WYSTAWA
NIEZWYKŁYCH
ARTYSTÓW W ZGIERSKIM
MUZEUM**

**CIAŁOPOZYTYWNOŚĆ
I CIAŁONEUTRALNOŚĆ
W WALCE O LEPSZE
SAMOPOCZUCIE**

**O PLANACH,
INWESTYCJACH I SUKCESACH
- WYWIAD Z PREZYDENTEM
MIASTA ZGIERZA**

**MALINKA PEŁNA
DREWNIANEGO ZŁOMU
- ZMIANY W GOSPODARCE
LEŚNEJ**

**MAMY SIĘ CZYM CHWALIĆ,
CZYLI PODSUMOWANIE ROKU
W ZGIERSKIM SPORCIE**



SPIS TREŚCI

Z życia miasta	4-5
Ciekawie o naszym świecie	6
Race Stars Contest.	
Mistrzostwa Polski w wyścigach modeli	7
Miejscowy plan dla terenów poborucianych	7
30 stycznia 30. Finał WOŚP	8
Oblicza sztuki samorodnej	8
Koszary przy szosie (cz.2)	9
Słów kilka o obrządkach bożonarodzeniowych „Przy małej czarnej”	10
Szlachetna paczka	10
Pod jedną skórą	11
Po szynach w świat	12
Zgierzanka na kolarskim podium	13
Wielcy, zapomniani, niedoceniani	14
Wigilijne spotkania, koncert Borkowskiego i Sylwester dla Seniorów	15
To powód do dumy, gdy nasze miasto kojarzy się pozytywnie	16
Klinika Gortata	17
Najtrudniej jest nie biegać	18
Martwe drewno czy to leśny bałagan?	19
Gil – zimowy miłośnik jarzębiny	20
Jak to z tramwajem było	21
Dziecięce szopki i kolorowe roboty – konkursy rozstrzygnięte	21
Sportowy Zgierz. Podsumowanie 2021 roku	22
Świąteczny występ Jacka Borkowskiego	23
Zgierska Manga – konkurs rozstrzygnięty	23
Mirek Drożdżowski i jego parę chwil na zgierskiej scenie	24
Besiekiery – ruiny rycerskiego zamku	25
Mikrofalówki – mało znana historia	26
Fotograficzna pasja przekazywana z pokolenia na pokolenie	27
Przystanek Alaska	28
Ze stoickim spokojem	29
Ciche anioły	30
Kalendarium wydarzeń	31



6



7



15



16



28

Słowo wstępu



Są ludzie, którzy widzą świat czarno-biały i tacy, którzy raczej skłaniają się do optyki pełnej różnych odcieni szarości. Zastanawiające, że nawet przy podobnych systemach

wartości, przynajmniej w obszarze deklaracji, obie grupy nie mogą się między sobą dogadać. Widać to coraz wyraźniej, a miniony rok aż nadto obfitował w przykłady, które podzieliły wielu (oby nie na zawsze) członków rodzin, sąsiadów i przyjaciół. Coraz trudniej mi na to wszystko patrzeć i słuchać argumentów stron, bo odnoszę wrażenie, że jako społeczeństwo polaryzujemy się coraz bardziej, że modne od pewnego czasu stały się postawy skrajne, które zarówno w skali mikro, jak i makro zwykle nie prowadzą do niczego dobrego. Czasem jednak zastanawiam się, czy problemem jest to, że przestaliśmy się słuchać i dlatego tak się dzieje, czy może na skutek tego, co się dzieje, nie słuchamy się. Nie wykluczam też, że mój subiektywny ogląd świata jest nieprawdzywy w ocenie rzeczywistości. Bardzo bym chciała być w błędzie.

Przed nami kolejnych 12 miesięcy. Uptywającym czasem odmierzamy nasze życie. Może w świetle tej trudnej refleksji, warto za motto 2022 roku wziąć sobie słowa genialnej piosenki Anny Marii Jopek „Ja wysiadam”, w której śpiewa, że „życie przecież po to jest, żeby żyć, by spytać siebie, „Mieć, czy być”? Bo życie po to przecież jest, aby żyć, nim w kołowrotku pęknie nić.” Życzę dobrego roku wszystkim naszym wspaniałym czytelnikom.

Miesięcznik „Zgierz – moja przestrzeń”, ISSN 2450-3770 ukazuje się od października 2015 r.
wydawca: Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1, 95-100 Zgierz, tel. 42 714 31 76, mail: mojaprzestrzen@umz.zgierz.pl
Redaktor naczelna: Renata Karolewska
Zespół stałych współpracowników:
Jakub Niedziela, Emilia Antosz, Magdalena Ziemińska, Maciej Rubacha
Krzysztof Głowacki (foto), Joanna Syncerek (grafika)
Projekt graficzny, skład i łamanie: Tomasz Kuc
Druk: SILVERPRINT
Nakład: 3000 sztuk. Egzemplarz bezpłatny

Treści zawarte w niniejszym miesięczniku są chronione prawem autorskim. Wszelkie przedruki całych artykułów lub ich fragmentów możliwe są wyłącznie po uzyskaniu zgody wydawcy. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów w przekazywanych artykułach oraz zmian w tytułach i śródtytułach.
Wydawca ma prawo odmówić zamieszczenia reklam i ogłoszeń, jeśli ich treść lub forma nie jest zgodna z linią programową lub charakterem miesięcznika (art. 36, pkt 4 prawa prasowego). Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam. Wydawca nie identyfikuje się ze wszystkimi poglądami, które wyrażone są w publikowanych tekstach.



Projekt okładki:
Joanna Syncerek
foto:
Krzysztof Głowacki

Wrócił!

Huczne powitanie tramwaju

19 grudnia 2021 roku. Warto zapamiętać tę datę, właśnie w przedświąteczną niedzielę uroczystie zainaugurowano powrót zgiersko-łódzkiego tramwaju. Na torach pojawiły się zabytkowe pojazdy, a chętni mogli odbyć bezpłatną podróż między miastami. Końcowym przystankiem niecodziennego korowodu był plac Kilińskiego, gdzie przygotowano dla mieszkańców swoisty piknik. Pojawiły się: muzyka na żywo, pokazy animatorów, okolicznościowe wydawnictwa, kiełbaski i ciepłe napoje. Nie zabrakło też przemówień. Od poniedziałku 20 grudnia linia numer 6 już oficjalnie stała się częścią systemu komunikacyjnego Zgierza. Tramwaj dojeżdża z placu Kilińskiego na łódzki Widzew, bezpośrednio można dojechać nim także do Manufaktury, przystanku Centrum-Piotrkowska czy placu Reymonta. Linia o numerze 45 powróci, gdy w Łodzi zakończy się remont krańcówki przy ul. Północnej. (jn)



Nie tylko mieszkańcy Zgierza pojawili się na powitaniu tramwaju. Przywrócenie połączenia to ważne wydarzenie w skali całej aglomeracji. Zgierz jako pierwszy odtworzył połączenie z miastem wojewódzkim. Piknik na placu Kilińskiego obfitował w niespodzianki, była m.in. muzyka na żywo i poczęstunek.



Korowód zabytkowych pojazdów był najbardziej widowiskowym elementem inauguracji. Można było podziwiać m.in. przedwojennego Lilpopa i tramwaj 5N+5ND z lat 60. Połączenie przywrócono w 120. rocznicę uruchomienia tramwaju Zgierz – Łódź. Tę historię przypominało m.in. specjalnie wydawnictwo Klubu Miłośników Starych Tramwajów w Łodzi.



Tramwaj łączy: dosłownie i w przenośni. Przywrócenie kursów było możliwe dzięki współdziałaniu samorządów i wsparciu Unii Europejskiej. Gospodarz uroczystości prezydent miasta Zgierza dziękował m.in. Ministerstwu Funduszy i Polityki Regionalnej, Urzędowi Marszałkowskiemu Województwa Łódzkiego, Stowarzyszeniu ŁOM oraz władzom Miasta Łodzi. Koszt całej inwestycji to 37 mln złotych!



Uruchomienie tramwaju wiązało się z modyfikacją dotychczasowej komunikacji zastępczej. Nie kursują już autobusy Z45, natomiast linia Z46 dojeżdża z Ozorkowa na pl. Kilińskiego, gdzie pasażerowie mogą przesiąść się w bezpośredni tramwaj do Łodzi.



Odbudowane połączenie to nie tylko nowe tory i trakcja. W ramach projektu postawiono wiele wiat przystankowych, przygotowujemy jest też system parkingów „Park&Ride” oraz „Bike&Ride” w okolicy przystanków. Wyremontowano również część pasa Drogi Krajowej nr 91 oraz dwa mosty (drogowy i tramwajowy) znajdujące się na granicy Zgierza i Łodzi.

KRZYSZTOF GŁOWACKI

KRZYSZTOF GŁOWACKI

KRZYSZTOF GŁOWACKI

JAKUB NIEDZIELA

Nowa siedziba Centrum Seniora

Remont nowego obiektu dla Zgierskiego Centrum Seniora powoli wchodzi w fazę realizacji. W przedświąteczną środę 22 grudnia prezydent miasta Zgierz podpisał umowę z wykonawcą adaptacji obiektu. Podpisanie umowy oznacza, że wiosną 2023 r. mieszkańcy 60 plus przestaną pojawiać się na pierwszym piętrze budynku przy Popiełuszki 3a, a zaczną odwiedzać wyremontowany historyczny dom tkacza przy Narutowicza 29.

Miasto kosztem 1 800 000 złotych kompleksowo zaadaptuje obiekt na potrzeby najstarszej grupy społecznej. Zakres prac obejmuje między innymi wykonanie podłóg, instalacji, wymianę stolarki, roboty wykończeniowe, zagospodarowanie terenu wokół budynku, w tym stworzenie oświetlonego ogródka ze strefą grillową i rozbiórkę starych komórek. (rk)



Zgierskie Centrum Seniora przeniesie się do domu tkacza przy ul. Narutowicza 29 wiosną 2023 roku

Ptasi świat na fotografiach

„Dolina Bzury – ptasia ostoja” to tytuł najnowszej wystawy fotograficznej, na którą w tym miesiącu zaprasza do Starego Młyna Miejski Ośrodek Kultury. Autorami zdjęć są: Julia (uczennica SLO im. R. Traugutta w Zgierzu), Mateusz (mgr inż. automatyki i robotyki) i Sławomir (przyrodnik, fotograf, grafik) Wasiakowie. Głównymi bohaterami zdjęć są ptaki w swym naturalnym środowisku: na podmokłych łąkach, terenach rolniczych, małych lasach, które znajdują się w dolinie rzeki Bzury. Wystawę można oglądać do końca stycznia na trzecim piętrze Starego Młyna przy ul. Długiej 41A. (mz)



Jedno ze zdjęć Sławomira Wasiaka. Jego prace publikowane są w magazynach przyrodniczych i ornitologicznych

Dobry koniec roku ZTA

Trzecie miejsce wśród ponad pięćdziesięciu klubów zapaśniczych z całej Polski. Tak dobry wynik Zgierskiego Towarzystwa Atletycznego na Mistrzostwach Polski Młodzików we Włodawie nie dziwi. Zapaśnicy regularnie przez cały rok przywozili do domu różnej barwy medale. Podczas grudniowego turnieju młodzików złoto wywalczyli: Witek Pawlik oraz Jakub Pabich. Brązowe krążki zdobyli natomiast: Igor Kaczmarek, Cyryl Kamiński oraz Mateusz Seliga.

Bezkonkurencyjne w klasyfikacji zespołowej okazało się ZTA podczas XXII Memoriału Marcina Kurpińskiego. Złote medale na hali MOSiR zdobyli: Jan Ciszewski, Witold Pawlik, Igor Kaczmarek, Cyryl Kamiński, Franek Suszek, Kacper Szadkowski, Mateusz Seliga, Jakub Pabich. Srebro: Tigran Petrosyan, Dorian Bielicki, Franciszek Barylski, Adrian Zduńczyk, Aleksander Urbaniak, Maciej Słowiański. Brąz: Seweryn Nowicki, Artashes Petrosyan, Usman Taстанbekov. Turniej poświęcony jest pamięci zmarłego w młodym wieku Marcina Kurpińskiego – zgierzana, mistrza Polski kadetów i juniorów, wschodzącej gwiazdy



Walczy Tigran Petrosyan (ZTA). Na memoriale Kurpińskiego zdobył srebrny medal zapaśców. Tradycyjnie gościem honorowym zmagania początkujących zapaśników (roczniki 2007-13) był ojciec Marcina. (jn)

Wyścigi w lodowatej wodzie

Zgodnie z zapowiedzią kontynuujemy temat zgierskich morsów. Choć najczęściej spotkania miłośników lodowatych kąpiei kojarzą się z nieruchomym staniem w wodzie, są też wyjątki. W naszym mieście zawiązała się sekcja pływacka Zgierzoludy, która regularnie bierze udział w zimowych zawodach. Zresztą nie tylko zimowych... – *Dystanse zaczynają się od 25 metrów, a najtwardsi zawodnicy mierzą się na dystansie 1 km. Samo przepłynięcie zakładanych dystansów traktujemy jako sukces, jednak mamy w naszej grupie również medalistów* – opowiada Michał Serdeń. – *Naszą pasję związaną z pływaniem zaczęliśmy praktykować cały rok, w sezonach letnich, pływając dłuższe dystanse.*

W listopadzie reprezentacja Zgierzoludów wystąpiła w zawodach w zimowym

plywaniu w Bydgoszczy, w grudniu rywalizowała na Mistrzostwach Mazur w Elku. Temperatura wody wynosiła tam 2,2 stopnia! Na marzec 2022 roku planowane są zawody Dziwna Challenge. Wstępnie ze zgierskiej sekcji zapisali się na wyścig Dariusz Czekalski (dystans 100 i 750 metrów) oraz Michał Serdeń (100 i 250 metrów).

Spotkania pływaków często odbywają się podczas wspólnych wejść z morsami stacjonarnymi na Malince, czasami jednak sekcja umawia się oddzielnie. Związane jest to krótkim dniem, pływanie po zmroku obarczone jest większym ryzykiem. Aktualne informacje znaleźć można na profilu fb/Zgierzoludy sekcja pływacka.

(jn)



Skuwanie lodu jako „rozgrzewka” sekcji pływackiej. Na pierwszym planie Michał Serdeń

Finisz remontu na Nowym Mieście

Na początku 2022 roku zakończona zostanie kompleksowa przebudowa ulic Reja i Norwida. W grudniu na osiedlowych drogach pojawiła się pierwsza warstwa asfaltu, w ostatnim czasie wykonano też doświetlenie skrzyżowania ulic Reja i Bazyljskiej.

Remont trwał od kilku miesięcy. W tej części Nowego Miasta wykonano zjazdy, chodniki, kończone są właśnie prace nad nową utwardzoną nawierzchnią. Zakres inwestycji obejmował także wykonanie kanalizacji deszczowej – włączenie studzienek wpustowych ul. Norwida w kanał deszczowy w ciągu ul. Bazyljskiej. Stała organizacja ruchu dla wyremontowanych ulic wprowadzona zostanie do końca stycznia 2022 roku.

Prace wykonano w ramach projektu „Przebudowa dróg na terenie Gminy Miasto Zgierz – ul. Norwida, ul. Reja”



Nowa utwardzona nawierzchnia ulic Reja i Norwida

współfinansowanego ze środków Funduszu Dróg Samorządowych Województwa Łódzkiego. Dodatkowo w nowym roku w sąsiedztwie obu dróg posadzonych zostanie 40 sztuk drzew wiśni piłkowanej. (jn)

Zgierz poprawia jakość życia w mieście

15 milionów złotych na inwestycje poprawiające jakość życia w mieście dostał właśnie Zgierz w ramach projektu „Zgierz – nowoczesne miasto po godzinach” realizowanego z Funduszy Norweskich i EOG. Bezwrotne środki zostaną przeznaczone na wykonanie kilkunastu projektów, które jeśli chodzi o skalę, są może niewielkie, ale mają ogromne znaczenie dla poprawy jakości życia, mieszkania i uczenia się w mieście. – *Będziemy realizować zarówno przedsięwzięcia inwestycyjne, jak i przedsięwzięcia miękkie. Jednym z przedsięwzięć inwestycyjnych będzie na przykład stworzenie źródeł ulicznych w naszym mieście w centrum. Będą działania dla młodzieży, dla seniorów, polityka senioralna, dla młodzieży – polityka młodzieżowa, utworzenie Młodzieżowej Strefy Chilloutu* – mówi Jakub Pyrzanowski z Biura Funduszy i Rozwoju Lokalnego UMZ. To nie wszystko. Inne przedsięwzięcia obejmują stworzenie Strefy Rzemiosł Dawnych oraz Kwitnących Ogródków



Przez najbliższe dwa lata w Zgierzu zostanie zrealizowanych kilkanaście projektów za 15 mln zł, które wpłyną na poprawę jakości życia w mieście

w Parku Kulturowym Miasto Tkaczy, Centrum Aktywności Lokalnej, nowych odcinków ścieżek rowerowych, zakup wyposażenia dla nowej siedziby centrum seniora, wyposażenie przystanków komunikacji w elektroniczne tablice, tzw. city lighty i wiele innych projektów. Projekty będą realizowane stopniowo przez 2022 i 2023 rok. (rk)

Pastorałka zgierskich artystów

MuZgowa Orkiestra Kolędująca powróciła tuż przed świętami z nową pastorałką. Podobnie jak w poprzednim roku autorem muzyki został Piotr Flies, a słów – Witek Świąteczak i raper Luzak Tasak. Pastorałkę nagrali muzycy i wokaliści ze Zgierza (m.in. z zespołów Mokka, The Panthers i Snakehead). Rejestracji nagrania dokonano w studio Miejskiego Ośrodka Kultura, jeszcze na Mielczarskiego 1, natomiast teledysk powstał już w nowej siedzibie placówki, czyli w Starym Młynie. Pastorałki '21, którą autorzy i inicjatorzy przedsięwzięcia potraktowali jako muzyczną kartkę z życzeniami, można posłuchać na profilu Facebook MOK Zgierz i na kanale YouTube. (mz)



Na planie teledysku... W nagraniu zgierskiej pastorałki wzięli udział m.in. Kuba Śmietana (zespół The Panthers), Zuzanna Wystop (dawniej wokalistka zespołu Kredens Acoustic) i raper Luzak Tasak

Nowe połączenia ŁKA

Miniony 2021 rok na pewno zostanie zapamiętany ze względu na zakończenie wielu ważnych dla miasta i mieszkańców inwestycji. Kilka dni po otwarciu linii tramwajowej, w ostatnim tygodniu grudnia, na wyremontowaną stację Zgierz Północ wróciły pociągi.

Z połączeń Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej między Łodzią Kaliską a Kutnem można korzystać od 23 grudnia. Dzięki przywróceniu komunikacji kolejowej zgierzanie znacznie szybciej dotrą między innymi do Ozorkowa, Łęczycy, ale również do Łodzi i Kutna. Przed remontem linii pociągi osiągały maksymalnie prędkość 70 km/h, od teraz jadą do 120 km/h, a to skraca czas przejazdu na odcinku od Ozorkowa do Łodzi o ponad 20 minut.

To już kolejne połączenie ze stolicą województwa i zarazem dogodne połączenie z magistralą Warszawa-Poznań: szybkie, bezpieczne i komfortowe.

Dodajmy, że na stacji Zgierz Północ zamontowane zostało nowe nagłośnienie i monitoring, a infrastruktura została dostosowana do potrzeb osób o ograniczonych możliwościach poruszania się. (rk)



Uroczyste wznowienie połączeń na stacji Zgierz Północ

Radni przyjęli program profilaktyki HPV

Podczas grudniowej sesji radni miasta Zgierza zdecydowali o przyjęciu programu profilaktyki HPV autorstwa prezydenta. W praktyce oznacza to, że miasto będzie szczepić dziewczynki w wieku 13 lat przeciw wirusowi brodawczaka ludzkiego odpowiedzialnego za raka szyjki macicy.

Program przewiduje sfinansowanie podwójnego szczepienia dla 98 dziewczynek urodzonych w 2009 roku. W najbliższym czasie ruszy procedura wyłaniania wykonawcy i preparatu, który będzie używany do szczepienia. Wkrótce po tym nastąpi akcja informacyjno-promocyjna w miejskich szkołach.

Nowotwór szyjki macicy to choroba, która ma największy wpływ na umieralność kobiet pomiędzy 15 a 44 rokiem życia. (rk)

Ciekawie o naszym świecie

„Święto Ognia” Jakuba Małeckiego to jedna z najgłośniejszych premier literackich 2021 roku. Książka już w chwili wydania trafiła na listy bestsellerów. Wiadomo również, że wykupiono prawa do jej ekranizacji. O zamieszczeniu wokół najnowszej powieści autora „Dygotu” zgeranie mogli dowiedzieć się jeszcze przed jej ukazaniem się i to z ust samego autora. Przyjazd Jakuba Małeckiego do naszego miasta był pierwszym jego spotkaniem z publicznością po pandemicznej przerwie. Była to też premierowa odsłona cyklu „Co za gość” w 2021 roku.

JAKUB NIEDZIELA



Od dwóch lat Wydział Promocji i Kultury UMZ organizuje spotkania z ludźmi o wyrazistej osobowości i ciekawym spojrzeniu na świat: pisarzami, aktorami, performerami, reżyserami i dziennikarzami. Gdy tylko złagodzą przepisy pandemiczne, goście znów zaczęli przyjeżdżać do Zgierza, w przeważającej części do malowniczego Miasta Tkaczy. Latem odwiedzali nas głównie ludzie pióra. W czerwcu odbyło się spotkanie z pisarzem Jakubem Małeckim, miesiąc później z Magdaleną Grzebałkowską – reportażystką, autorką głośnych „Beksińskich”, „Komedy” czy „Wojenki. O dzieciach, które dorosły bez ostrzeżenia”.

Wydarzenia z cyklu „Co za gość” mają w założeniu kameralny i bezpośredni charakter. Publiczność dostaje możliwość zadawania pytań, robienia zdjęć z bohaterami spotkań, uzyskania autografu na książce czy zdjęciu. Także wysłuchania niecodziennych historii. Słynny aktor Adam Ferency (wresztniowa wizyta) opowiadał m.in. o kulisach pozyskania roli w serialu „Niania”, rezygnacji z pracy w szkole teatralnej czy ciemnych stronach rozpoznawalności. Możliwe, że artysta powróci do Zgierza z jednym ze swoich przedstawień teatralnych.

Reakcją na dużą popularność literatury kryminalnej było zaproszenie Mariusza Czuba (październikowa odsłona). To twórca popularnej serii o komisarzu Rudolfe Heinzu i jednocześnie antropolog i wykładowca uniwersytecki. Słowem: praktyk i teoretyk literatury kryminalnej. W grudniu Miasto Tkaczy odwiedziła (i sądząc z instagramowej relacji, urodę Miasta Tkaczy doceniła) Monika Śliwińska. Autorka świetnie udokumentowanych opowieści biograficznych z czasów Młodej Polski, tegoroczna finalistka Nagrody Nike za „Panny z Wesela”. Plany spotkań na rok 2022 już powstają, każde z wydarzeń zapowie nasz miesięcznik. ●



Kolejka po autografy. Spotkanie z Magdaleną Grzebałkowską



Adam Ferency rozbawił publiczność anegdotami



Rozmowa z Jakubem Małeckim przed premierą jego książki

Race Stars Contest. Mistrzostwa Polski w wyścigach modeli

Porisząc o nowej hali MOSiR, często podkreślamy jej wielofunkcyjność. Padają wtedy nazwy popularnych dyscyplin: koszykówki, siatkówki, piłki halowej czy zapasów. Ostatnio zgierski obiekt stał się areną zmagania dużo bardziej niecodziennych. Zorganizowano tam, pierwszy raz w historii miasta, mistrzostwa Polski w wyścigach modeli sterowanych. Turniej obfitował w wydarzenia towarzyszące, część z nich odbywała się na tzw. dużej hali MOSiR.

Druga runda mistrzostw Polski modeli halowych offroad okazała się imprezą o randze międzynarodowej. Zgierz gościł m.in. Jorna Neumanna z Niemiec czy Joonaa Haatanena i Pekko Iivonena z Finlandii. Na najwyższym stopniu podium stanął Michał Orłowski, zawodnik mający na swoim koncie m.in. tytuł Mistrza Świata w klasie GT12. – *Super zawody, tor świetny, a do tego dużo uczestników przyjechało* – podsumowuje z uśmiechem pan Michał. – *Przygodę z modelami zdalnie sterowanymi rozpocząłem w wieku pięciu lat, gdy taki pojazd dostałem w prezencie od rodziny z Niemiec.*

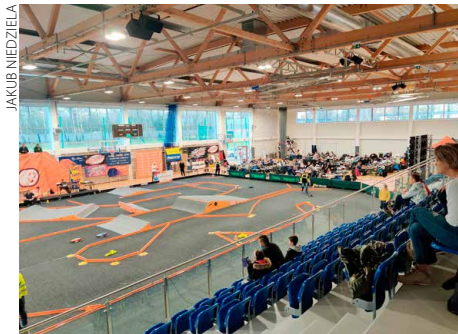
O ile w nowej hali im. Zgierskich Olimpijczyków miłośnicy modeli mogli głównie kibicować zawodowcom, o tyle na sąsiednim



Przewodniczący Miasta Zgierz Przemysław Staniszewski gratuluje Michałowi Orłowskiemu

obiektzie kibice otrzymali również możliwość testowania własnych umiejętności. Klub Sterownia Łódź udostępniał nie tylko specjalnie przygotowany tor, ale także własne auta RC. Na dużej hali odbyły się też zawody drag racingu, czyli wyścigi pojazdów na wprost na dystansie około 40 metrów. – *Dopiero trzeci raz w Polsce organizowane są takie zmagania* – mówi Maciej Bonclawek z RC BONK.

Uzupełnieniem zmagania na torach była wystawa poświęcona historii modelarstwa



Jest szansa, że kolejne edycje mistrzostw powrócą na halę MOSiR

sportowego. Najstarszy eksponat pochodził z 1983 roku, a więc z czasów, gdy części uczestników mistrzostw nie było jeszcze na świecie. Możliwe, że kolejne edycje mistrzostw ponownie zagospodszą w Zgierzu. Centralne położenie naszego miasta na mapie Polski, sąsiedztwo autostrad i cechy obiektu (chwalona m.in. mała odległość trybun od torów) predestynują halę MOSiR do organizacji zawodów o takiej randze. Głównym organizatorem wydarzenia było Racing Series Poland. (jn)

O tym się mówi

Miejscowy plan dla terenów poborucianych

Prace nad uchwaleniem planu miejscowego dla dawnych państwowych zakładów Boruta weszły w nową fazę. Od 17 listopada do 31 grudnia można było zgłaszać swoje uwagi w sprawie projektu. W tym czasie dokument był wyłożony w Urzędzie Miasta Zgierz oraz dostępny online na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Miasto Zgierz i każdy zainteresowany mógł wypowiedzieć się na temat proponowanych zmian. A tych twórcy projektu wprowadzili sporo, bo około 300 – tyle bowiem uwag zgłosili mieszkańcy w stosunku do planu dyskusowanego i wyłożonego w 2018 r.

Dodatkowo w grudniu w sali obrad rady miasta miała miejsce debata publiczna, podczas której zainteresowani przyszłością terenów w przemysłowej części miasta mogli wyrazić swoje uwagi, obawy i pomysły. Wzięło w niej udział kilkudziesięciu uczestników. Znaczna część osób, które zabrały głos, odnosiła się do terenu składowiska odpadów niebezpiecznych.



Przez ponad półtora miesiąca zainteresowani przyszłym losem terenów poborucianych mogli zgłaszać uwagi do powstającego planu miejscowego obejmującego ten obszar miasta

Jedną z najważniejszych zaproponowanych przez miasto zmian jest wyodrębnienie trzech stref, gdzie na mocy wydanych decyzji mogą być prowadzone jedynie określone rodzaje działalności. Chodzi chociażby o tereny dawnych składowisk. Jednocześnie

urzędnicy i władze Zgierza uspokajają: podmioty już istniejące mają gwarancję prowadzenia działalności gospodarczej. – *To jest bardzo ważne z punktu widzenia ewentualnych odszkodowań ze strony miasta w przypadku braku możliwości dalszej kontynuacji działań w przypadku podmiotów już istniejących na terenie parku przemysłowego Boruta. Firmy te będą mogły kontynuować działalność tylko w dotychczasowym zakresie* – mówił Przemysław Staniszewski, prezydent miasta Zgierza.

Warto przy okazji podkreślić, że miasto nie chce nowych składowisk odpadów na terenie dawnych państwowych zakładów Boruta. Zaproponowane zmiany idą w kierunku podniesienia dbałości o środowisko naturalne całego miasta.

Istotnym elementem brany pod uwagę przy projektowaniu planu miejscowego jest jego zgodność ze Studium Uwarunkowań i Zagospodarowania Przestrzennego. (rk)

30 stycznia 30. Finał WOŚP

Od początku grudnia organizowane są wydarzenia, podczas których odbywają się zbiórki pieniędzy na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy 2022. Finał jubileuszowej 30. edycji odbędzie się 30 stycznia.

Za nami „wośpowy” kiermasz w Szkole Podstawowej nr 5 i bal sylwestrowy w Jedliczu A. Tam też 15 stycznia odbędzie się bal karnawałowy. Sztab, na którego czele kolejny raz stanął Radek Tomas, proponuje zgierzanom udział w wydarzeniach, które jęzcie przed nami. 28 stycznia w Klubie AgRafKa zorganizowany zostanie stand-up, na którym pojawią się: Juliusz Sipika, Arkadiusz Jaksza Jakszewicz, Bartosz Zalewski, Kamil Ozimiński i Adam Sobaniec, czyli plejada ulubionych w Zgierzu gwiazd. A już następnego dnia w tym samym miejscu odbędzie się Biesiada Szantowa, na której tradycyjnie wystąpi Męski Punkt Widzenia – zespół, który na koncertach potrafi grać i zabawić publiczność do białego rana.

Już teraz na Allegro można wylicytować jeden z najlepszych stolików, przy którym będzie można spędzić czas podczas biesiady. Oprócz tego sztab proponuje wiele innych atrakcyjnych aukcji: gadzety z grafiką fundacji WOŚP, ale również rękodzieło przygotowane przez wolontariuszy.

30 stycznia, czyli podczas 30. Finału WOŚP na ulice miasta wyjdzie ponad 200 wolontariuszy. Ich puszkę można zasilić również podczas Motoorkiestry i koncertu dla zgierzian. To muzyczne wydarzenie zorganizowane zostanie w Starym Młynie. Aby dodatkowo je uatrakcyjnić, inicjatorzy nawiążą do 30. rocznicy śmierci Freddy'ego Mercury'ego i opatrzą je hasłem „We Will



Rock You”. Artyści, którzy pojawią się na scenie od godziny 15.30 oprócz swojego repertuaru, wykonają po jednym z utworów zespołu Queen. Uczestnicy koncertu będą mogli zobaczyć: Rastafajranta, Julię Szwajcer, Marcela Ignaczaka i Talent kolektyw, Kasię Świątczak, DJ'a Adi-key'a, DJ'a Meisala, DJ MN'a, SunShine records, czyli raperów Gazika, Szumana, Monte, Mayora Vs, a także Jaha Hammond Quartet. Podczas imprezy internetowo odbywać się będą licytacje.

W tym roku WOŚP zbiera pieniądze na zapewnienie najwyższych standardów diagnostyki i leczenia wzroku u dzieci. Na swojej stronie fundacja uzasadnia, że „wzrok to najważniejszy zmysł człowieka. Jakikolwiek problem z nim związane wpływają na ogólny rozwój i poznawanie świata, dlatego tak istotne jest szybkie stwierdzenie ewentualnych nieprawidłowości i podjęcie leczenia, a czynnikiem niezbędnym do prawidłowej diagnozy i wdrożenia terapii jest nowoczesny sprzęt, którego polskim placówkom brakuje”.

Wskazuje się również na statystyki, według których każdego roku na oddziałach okulistyki dziecięcej przyjmowanych jest kilkanaście tysięcy pacjentów. Pogarsza im się ostrość widzenia, ale są to również przypadki z jaskrą, zaćmą, urazami, anomaliami rozwojowymi i nowotworami. Wiele tych schorzeń wymaga wykonania zabiegów operacyjnych. W związku z tym Fundacja WOŚP planuje zakupić m. in.: angiograf dwupłaszczyznowy do leczenia siatkówczaka – najczęstszego nowotworu złośliwego gałki ocznej u dzieci, oftalmoskopy do badania dna oka, lampy szczelinowe do diagnostyki przedniego odcinka oka, tonometry do pomiaru ciśnienia śródgałkowego, czy synoptofory do pomiaru kąta zeza. (mr)

Dla oka i ducha

Oblicza sztuki samorodnej

Muzeum Miasta Zgierza zaprasza na wernisaz wystawy „Oblicza sztuki samorodnej”. Obrazy, które będzie można zobaczyć, pochodzą z niezwykle kolekcji prywatnej tworzonej przez łodzianina Macieja Balceraka. W galerii Muzeum zaprezentowane zostaną prace malarskie pięciu autorów, niewykształconych artystycznie, którzy uważani są za przedstawicieli polskiej sztuki naiwnej. Ich środki wyrazu charakteryzują się skrajnie subiektywnym punktem widzenia, prostymi technikami oraz bardzo często olbrzymim przywiązaniem do szczegółu. Często odwołują się do świata magicznego i symbolicznego, lecz także do realnego życia codziennego. – *Wśród prac znajdują się płótna stworzone przez niedawno zmarłego zgierzianina Władysława Rzęba, pochodzącego ze Śląska Erwina Sówki, który zasłynął swoimi aktami, Teofila Ociepki, którego, twórczość osiągnęła światowe uznanie oraz Ryszarda Koska i Władysława Wałęgi* – opowiada Justyna Chmielecka, historyk sztuki i kurator wystawy. – *Dzięki tej wystawie zgierzanie będą mogli poznać ich barwną sztukę, malowaną z potrzeby serca. Każdy z gości będzie miał możliwość obcować*



Niezwykłe, radosne, pełne kolorów przykłady sztuki naiwnej będzie można oglądać w zgierskim muzeum już od 20 stycznia 2022 r.



z malarstwem szczerym, radosnym, pokazującym ludzkie odczucia i emocje, jednocześnie będącym pełnym nagości.

Wernisaz odbędzie się 20 stycznia o godz. 18.00 w Muzeum Miasta Zgierza (ul. Gen J.H. Dąbrowskiego 21). Wstęp wolny. Wystawa czynna będzie do 3 kwietnia 2022 r. (mr)

Koszary przy szosie (cz.2)

Od prawie 85 lat po wschodniej stronie dawnej szosy konstantynowskiej, dziś ulicy o tej samej nazwie, mieszczą się rozległe koszary. Obiekt z powodu swojego charakteru jest dla niejednego owiany mgiełką tajemnicy. Przez lata wielu zgierzan służyło w tych budynkach w czasie zasadniczej czy też zawodowej służby wojskowej. Jest to niewątpliwie miejsce o bogatej historii. W tym wydaniu druga część opowieści o tym obiekcie.

MACIEJ RUBACHA



Kiedy wreszcie władzom Zgierza udało się w 1937 r. doprowadzić do rozmieszczenia wojsk w Zgierzu, przybył tu 10 Batalion Pancerny. Była to jednostka szkolno-rozpoznawcza utworzona początkowo w Łodzi w 1935 r. z kadry 4 Dywizjonu Samochodowego.

Na terenach przy szosie konstantynowskiej przekazanych wojsku przez miasto rozpoczęto wówczas budowę koszar. Ważną kwestią dla tej lokalizacji była nie tylko bliskość wiodącej na południe wylotowej drogi z miasta, ale również bliskość bocznic kolejowej prowadzącej do zakładów Boruta. Nowoczesny kompleks wojskowy z koszarami, izbą chorych, ale przede wszystkim z zapleczem technicznym dla pojazdów zaczęto budować niemal natychmiast po decyzji o utworzeniu jednostki. Co ciekawe, budynki te powstawały według tych samych specyfikacji technicznych i założeń, co tak zwane nowe koszary i strażnice w Wojskowej Strażnicy Tranzytowej na Westerplatte. Stąd budynek ma konstrukcję żelbetowo-szkieletową wypełnioną ceglany murem. W kompleksie znalazły się garaże i zaplecze techniczne dla 33 czołgów typu TK-3, 88 samochodów ciężarowych, 29 samochodów specjalnych, 13 samochodów osobowych, 37 motocykli i 8 przyczep.

II wojna światowa

Dwie kompanie czołgów wchodzące w skład batalionu zostały zmobilizowane i wysłane na pozycje wyjściowe już 25 sierpnia 1939 r. Kolumny samochodowe, w tym sanitarna, zostały zmobilizowane kilka dni później, w ostatnich chwilach przed wybuchem wojny. Czołgi rozpoznawcze tego batalionu walczyły na południe i wschód od Łodzi. Część żołnierzy pozostała w koszarach do wkroczenia Niemców do miasta.

Okupanci postanowili wykorzystać nowoczesne koszary przy ul. Konstantynowskiej. W latach 1939-45 znajdował się tu ośrodek rehabilitacyjny dla niemieckich żołnierzy frontowych.

Jeszcze przed zakończeniem II wojny światowej do koszar trafili polscy żołnierze. Formowano tu kompanię dział samobieżnych. W budynkach stacjonowali znów pancerniacy. Jednak do momentu zakończenia działań wojennych nie doczekali się

DOMENA PUBLICZNA/WIKICOMMONS



swoich pojazdów bojowych, więc zostali rozformowani. Niektórzy z żołnierzy pozostali w Zgierzu, inni wrócili zdemobilizowani do domu.

Na stałe w pejzażu miasta

Od zakończenia wojny przy ul. Konstantynowskiej mieściły się kolejno nowe jednostki.

W roku 1945 działała tu Oficerska Szkoła Łączności stworzona jeszcze na potrzeby frontu. W latach 1945-1955 obok niej w koszarach funkcjonowała łódzka Oficerska Szkoła Polityczna. Potem działała tu Oficerska Szkoła Łączności Radiowej, którą powołano do życia 6 czerwca 1950 r., wykorzystując szkolny pułk radiowy. Według dostępnych danych liczyła sobie ona: 277 wojskowych i 93 kontraktowych pracowników

cywilnych oraz 360 podchorążych i 100 oficerów-słuchaczy. W ciągu 5 lat istnienia szkołę ukończyło 1248 podchorążych. W latach 1956-2007 w koszarach przy ul. Konstantynowskiej funkcjonował 5 Pułk Radiotechniczny, w którym zresztą służyło wielu zgierzan. A po rozformowaniu tej jednostki koszary stały się magazynem. Pojawiło się nawet widmo ich sprzedaży w ręce prywatne. Ostatecznie obiekt ten okazał się ważnym strategicznie miejscem i znów wypełnił się wojskiem. Dziś w tych historycznych budynkach stacjonuje 31 Wojskowy Oddział Gospodarczy, zajmujący się logistyką i obsługą jednostek w regionie oraz 91 Łódzki Batalion Wojsk Obrony Terytorialnej, w którym szkołą się ochotnicy z lekkiej piechoty.

Słów kilka o obrzędkach bożonarodzeniowych

„Przy małej czarnej”

Ostatnie w 2021 r. spotkanie „Przy małej czarnej” w Parku Kulturowym Miasto Tkaczy odbyło się w połowie grudnia i poprowadziła je Olga Tuszyńska-Szczepaniak. Tym razem gospodarze zaprosili do rozmowy i wspomnień o zwyczajach bożonarodzeniowych w Polsce i na świecie. Nie od dziś wiadomo, że kultury i wierzenia wzajemnie się przenikają, czego doskonałym przykładem jest postać Świętego Mikołaja. Wizerunek sympatycznego pana z białą brodą w czerwonym futrze niewiele ma wspólnego z biskupem z Miry, który był pierwowzorem postaci rozdającej prezenty dzieciom. Magiczne sanie Mikołaja, zaprzęg składający się z latających reniferów i elfy wywodzą się z folkloru fińskiego Joulupukki – bożonarodzeniowego kozła. Jeśli natomiast chodzi o dekorowanie domów choinką, to ten zwyczaj przywędrował do nas dopiero w XIX wieku. Wcześniej domy ozdobione były podłaźniczką, czyli ściętym czubkiem

drzewa iglastego, umieszczonym pod sufitem i przystrojonym: jabłkami, orzechami czy słomianymi ozdobami. Na wsiach i w miasteczkach w pomieszczeniach stawiono pierwsze ścięte podczas żniw snopki zboża. – *W Zgierzu, gdy w latach 20. XIX w. przybyli osadnicy z regionów kultury niemieckiej, pojawiło się wiele nowych zwyczajów – wyjaśniała prowadząca. – Zgierz pachniał drożdżowcem. Gospodynie z Nowego Miasta wyrabiały świąteczne ciasto drożdżowe w domach, a następnie zanosili go do piekarza. Gdy niosły ciasto, w mieście roznosił się jego zapach. W Zgierzu wraz z osadnikami pojawiła się zapewne nie tylko choinka, ale i wieńce adwentowe typowe dla ewangelików. W naszym regionie straszono też dzieci Knechtem Ruprechtem, pomocnikiem Mikołaja, który lubił rozdawać różgi. A już od stycznia Miasto Tkaczy zaprasza na nowy program. Będą spotkania o kolekcjonerstwie, historii sztuki oraz warsztaty i spacer.*



Wieniec adwentowy z czterema świecami, które zapala się kolejno w każdą niedzielę adwentu

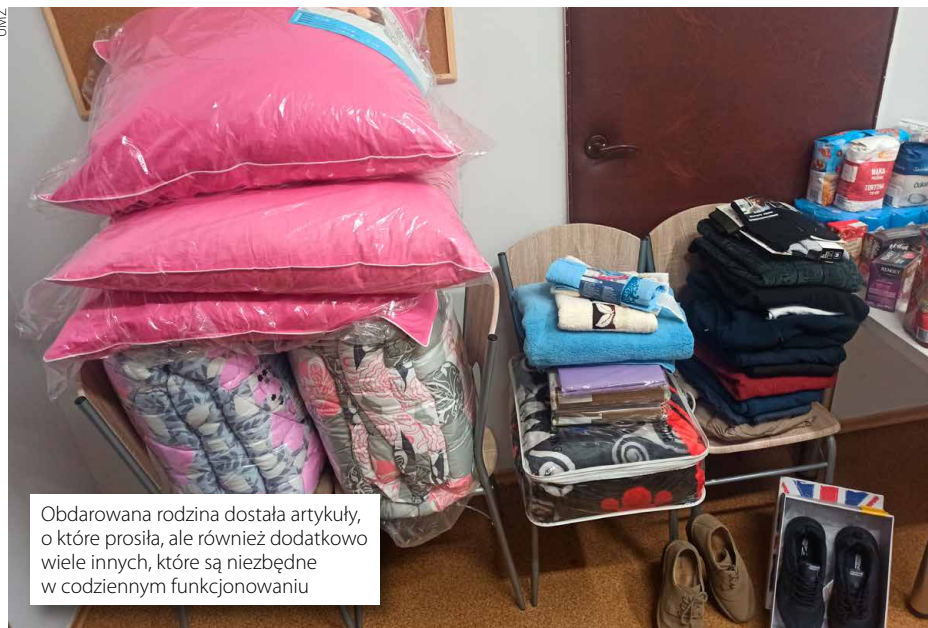
Charytatywny Zgierz

Szlachetna paczka

Ta coroczna, pomocowa akcja cieszy się wśród mieszkańców Zgierza niestąbną popularnością.

Stąd, podobnie jak poprzednich lat, tak i w tym pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Zgierzu i Urzędu Miasta Zgierza wzięli udział w przygotowaniu paczki dla wybranej zgierskiej rodziny. Worek z prezentami okazał się dość okazałych rozmiarów i znalazły się w nim, zgodnie z życzeniem: wersalka, odzież dla poszczególnych członków rodziny i żywność z długą datą przechowywania. Dodatkowo obdarowani dostali farby i akcesoria do malowania mieszkania, artykuły chemiczne i kosmetyczne oraz kołdry, poduszki, pościel i ciepły koc. Senior rodziny dostał publikacje z krzyżówkami, które są jego pasją. Seniorce dostała dodatkowo kosmetyki do pielęgnacji twarzy, które były jej marzeniem.

Łączna kwota na zakup artykułów do Szlachetnej Paczki wyniosła 2291 zł. Organizatorzy dziękują za naszym pośrednictwem wszystkim darczyńcom.



Obdarowana rodzina dostała artykuły, o które prosiła, ale również dodatkowo wiele innych, które są niezbędne w codziennym funkcjonowaniu

MAGDALENA WOŹNIAK



Rodzimy się z pewnymi predyspozycjami co do wagi, naszych rysów, budowy. Zwykle się myśleć, że to kobiety bardziej przywiązują wagę do tego, jak wyglądają. Czasy się zmieniają i dbanie o ciało nie odnosi

się już wyłącznie lub niemal wyłącznie do kobiet. Na ulicach widzimy coraz więcej mężczyzn, którzy są lepiej zadbani niż przysłowiowa płeć piękna. Może zabrzmiałoby to jak banał, ale każdy człowiek jest piękny i zasługuje na to, żeby to piękno w sobie dostrzeżać. Czy jednak każdy to potrafi?

U nas w rodzinie wszystkie kobiety mają szerokie biodra

Chyba każdemu z nas zdarzyło się usłyszeć takie lub podobne słowa, że jesteśmy za grubi, za chudzi, że mamy za spiczasty nos, za duże lub za małe oczy, jesteśmy za niscy, za wysocy, mamy rozstępy lub cellulit. To niekończące się pasma negatywnych słów i myśli, które powtarzamy, patrząc w lustro lub w swoje odbicie w czyichś oczach. Ukrywamy na zdjęciach niedoskonałości, tworząc życie w mydlanej bańce. Pęka ona tylko w zacisznym kącie, kiedy jesteśmy sami ze sobą.

Ciałopozytywność

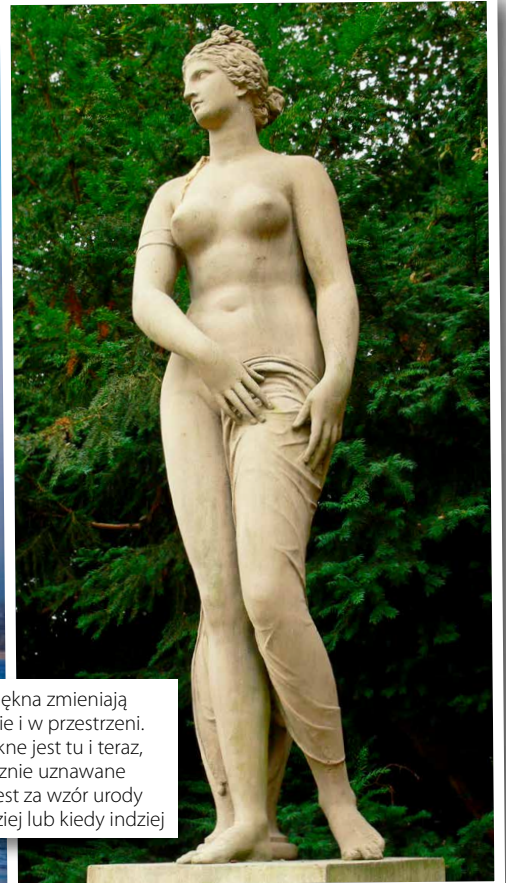
Tymczasem, paradoksalnie, właśnie na gruncie owych kompleksów i psychicznego cierpienia zrodził się nurt body positive, czyli ciała pozytywności. Jego wyznawcy twierdzą zgodnie, że kiedy przestają mieć wobec swojego wyglądu jakiegokolwiek oczekiwania, zaczynają odczuwać ulgę, brak presji i wolność.

Czym zatem jest ciała pozytywność? To nic innego jak świadome pogodzenie się ze swoimi kompleksami i niedoskonałościami. Ekspozowanie tego, co jest w nas pięknie nieidealne. – *Nie wiem, czy jest taki ruch, czy nie. Według mnie każda kobieta czy mężczyzna ma jakieś wady. Ja jestem człowiekiem starej daty, ale i dla młodych nie zawsze apetycznie jest oglądać kogoś w samej bieliźnie z tuszczykiem tu i tam. Każdy go ma. Może go nie lubić, ale nasze ciało powinno być nasze. Nie do pokazywania. Bo to jakby oddać komuś nasz pamiętnik ze wszystkimi głępszymi i mądrzejszymi wpisami sprzed lat* – komentuje pani Krystyna, mieszkanka osiedla 650-lecia. – *Akceptacja ciała pozwala zrozumieć, że filtr, przez który patrzy się na swoje ciało, może być przyjacielem, a nie opresorem. Życie ciała pozytywnie to doświadczając pełni siebie w ciele takim jakim ono jest. Bez makijażu, niskim, wysokim, szerokim, chudym, kościstym, umięśnionym, okrągłym, otyłym, nieproporcjonalnym, z bliznami, włoskami, rozstępami po ciąży, faldami i zmarszczkami* – twierdzi Milena Mądrzak, propagatorka ruchu i zarazem autorka artykułu o body positive.

Jak w przypadku każdego nurtu obok zwolenników jak grzyby po deszczu wyrastają też przeciwnicy. Niektórzy twierdzą wręcz,

Pod jedną skórą

Każdy je ma, dba o nie, jak chce, umie i może. Nie dla każdego jest piękne, dla wielu jest powodem kompleksów i problemów. Nasze ciało – bo to o nim mowa. Jak żyć z nim w zgodzie w dobie popularności celebrytów i ogólnie dostępnych programów komputerowych, przy pomocy których można skorygować dosłownie wszystko na zdjęciu czy filmiku? Czy ktoś wymyślił na to receptę?



Kanony piękna zmieniają się w czasie i w przestrzeni. To, co piękne jest tu i teraz, niekoniecznie uznawane było lub jest za wzór urody gdzieś indziej lub kiedyś indziej

że ciała pozytywność nie działa na plus, bo propaguje otyłość, brak motywacji do dbania o siebie i akceptację swoich niedoskonałości.

Ciałoneutralność

Być może w odpowiedzi na zarzuty przeciwników i sceptyków ciała pozytywności w 2015 r. pojawiło się alternatywne pojęcie ciała neutralności, które kryje przekonanie, że to, jak wyglądamy, w żaden sposób nie wpływa na naszą wartość jako człowieka. Nie musimy ciągle kochać swojego ciała, witając się z nim codziennie w lustrze, podczas gdy nasze serce płacze, widząc rozstępy przypominające o ciężko przebytej ciąży czy blizny po wypadku. Nie musimy go kochać, ale możemy być dla siebie bardziej wyrozumiali. Możemy też nauczyć doceniać to, co daje nam ciało. Neutralność wobec niego jest odwróceniem priorytetów, dzięki czemu, możemy skupić się na przykład na rozwoju osobistym.

Różnice

Główna różnica między obydwojema ruchami? *W duchu body positivity (ciałopozytywność) mówimy do siebie: „Czuję się ze sobą dobrze, bo wiem, że jestem piękna”, podczas gdy mantra body neutrality to: „To jak się ze sobą czuję, nie ma nic wspólnego z moim wyglądem”. A takie myślenie wyzwala osoby, które nie potrafią i nie chcą kochać siebie non stop, jak chociażby kobiety i mężczyźni z niepełnosprawnościami* – twierdzi redaktorka portali kobiecych Leokadia Gajewska.

Niepodważalna prawda jest taka, że w naszym ciele pozostaniemy do końca naszych dni. Możemy je traktować jak naszego najbliższego przyjaciela, wroga, partnera, oportunistę. Ciało pokazuje nam i innym, że żyjemy. Być może niektórym z nas trudno jest kochać siebie, ale jest ogrom innych możliwości, by żyć z sobą w zgodzie i jedności, w dodatku pod jedną skórą.

Po szynach w świat

W nowym roku rozpoczynamy nowy cykl „Działo się w Zgierzu”. Będzie on zawierał artykuły historyczne, które przybliżą wydarzenia, postaci i miejsca z dziejów naszego miasta. Dzięki nim odbywać będziemy podróże w czasie, tak dalsze, jak bliskie. Z pewnością unaocznia złożoną i interesującą historię naszego miasta.

MACIEJ RUBACHA



121 lat temu, 19 stycznia 1901 r. ruszyła druga w regionie linia tramwaju podmiejskiego. Pierwsza została otwarta zaledwie 2 dni wcześniej i łączyła Łódź z Pabianicami. W owym czasie był to jeden z najnowocześniejszych środków transportu. Łódź była pierwszym miastem na terenie zaboru rosyjskiego, w którym uruchomiono elektryczną komunikację tramwajową. Tramwaje bez koni kursowały wówczas w zaledwie 10 miastach cesarstwa rosyjskiego. Co ciekawe, pierwsza na świecie elektryczna linia tramwajowa powstała w Berlinie w 1881 r., jednak pełna elektryfikacja tramwajów w stolicy Niemiec nastąpiła rok po tym, jak pierwszy elektryczny wagon dojechał do Zgierza.

W Łodzi nigdy nie było tramwajów konnych, od razu sprowadzono nowoczesny system elektryczny. Początkowo istniały dwie, dość krótkie linie tramwajowe obsługujące Śródmieście, w lutym 1899 r. były już cztery, zgodnie z koncesją. W 1901 r. (17 i 19 stycznia) ruszyły pierwsze podmiejskie linie tramwajowe do Pabianic i do Zgierza. Obie te inicjatywy były efektem działania prywatnych spółek, w których dominowali łódzcy fabrykanci niemieckiego pochodzenia z Juliuszem Kunitzerem na czele. A uruchomienie tras do pobliskich miast było warunkiem uzyskania koncesji. W latach 1910–1931 tramwajowe linie podmiejskie łączyły większość ważniejszych miejscowości podłódzkich, tworząc największą tego rodzaju sieć w Polsce, która przetrwała bez zmian aż do końca lat 70. XX.

Samą budowę linii do Zgierza rozpoczęła się już we wrześniu 1899 r. Były to jednak wyłącznie prace przygotowawcze rozpoczęte tylko po to, aby utrzymać koncesję. Linię zaprojektowano jako tor pojedynczy z mijankami. Tory podwójne układane były jedynie w miejscach o dużym natężeniu ruchu. W ten sposób spółka mogła sporo zaoszczędzić na budowie torowiska. Na trasie z Łodzi do Zgierza zbudowano lub przebudowano aż osiem mostów nad rzekami i drobniejszymi ciekami. Był to zresztą spory problemem linii zgierskiej. Największym mostem był kamienny obiekt na Sokołowcu na Julianowie. Miejsce to przez lata było niewalgaliczne, ponieważ do mostu prowadził mocno nachylony stok doliny. Z tego powodu tramwaje tam często ślizgały się i miały problem z podjazdem,

MUZEUM MIASTA ZGIERZA



Weksel w świetle ulicy 1-go Maja na zgierskiej krańcówce

MUZEUM MIASTA ZGIERZA



Tramwaj linii 41 ze Zgierza do Łodzi na krańcówce na placu Kilińskiego, okres II wojny światowej. (zdjęcie ze zbiorów Muzeum Komunikacji Miejskiej MPK w Łodzi)

MUZEUM MIASTA ZGIERZA



Tramwaj na krańcówce przy pl. Kilińskiego na początku lat 30. XX w.



Zgierska krańcówka z tramwajem do Łodzi tuż przed wybuchem II wojny światowej

szczególnie zimą, gdy zalegał śnieg lub szyny były oblodzone. To zresztą nie była jedyna fuzjerka. W czasie budowy prasa donosiła o niekompetentnych przedsiębiorcach, którzy zajęli się budową trasy tramwajowej. Tory na odcinku od Bałuty do Radogoszcza układano trzy razy, ponieważ za każdym razem popełniano poważne błędy: źle kładziono podkład, zmniejszano ich rozstaw lub za wysoko kładziono bruk wokół szyn.

Początkowo linia biegła z okolic placu Kościelnego w Łodzi na plac Kilińskiego

w Zgierzu, dokładnie ze znanym dziś przebiegiem. W 1912 r. prawie na całej długości trasy ułożono drugi tor. Obie krańcówki miały pierwotnie formę, nie pętli jak dziś, a tak zwanego weksla, czyli fachowo łącznicy międzytorowej. Dzięki temu na końcu trasy wagon motorowy mógł przejechać na drugą stronę przyczepy i poprowadzić skład w drugą stronę. Ciekawostką jest fakt, że tramwaj w Zgierzu nie pojechał na główny plac miasta, a na nowy rynek. Jak mówi przysłowie: „jeśli nie wiadomo, o co

chodzi to...”. Władze miast nie dogadały się z ŁWEKD co do wysokości koncesji. Jak się wydaje, ówczesni zgierscy władarze nie widzieli w tramwaju dobra mieszkańców, a jedynie niekonicznie trafioną inwestycję nastawioną na prywatny zysk. Krańcówka na dzisiejszym placu Kilińskiego doczekała się wkrótce pięknej drewnianej poczekalni, która funkcjonowała tam do 1984 r. Dziś, odrestaurowana, znajduje się w skansenie przy Centralnym Muzeum Włókiennictwa w Łodzi. Współczesny wygląd krańcówki to efekt modernizacji linii przez władze III Rzeszy w 1944 r.

Kilka lat później w 1951 r. zgierska linia tramwajowa zmieniła swój łódzki koniec. Trasę poprowadzono ulicą Zachodnią, a następnie Północną do nowej, modernistycznej krańcówki tramwajów podmiejskich.

Początkowa trasa tramwaju biegła w dużej mierze przez ledwo zabudowane tereny wiosek pomiędzy Łodzią i Zgierzem. Bałuty, Radogoszcz, Helenówek czy Adelmówek były niewielkimi osadami. Tramwaj przez lata obrastał tkanką miejską wraz z rozwojem obu ośrodków i powstawaniem nowych osiedli. Dziś linia biegnie prawie w całości przez gęsto zabudowany teren, wyjątkiem jest niewielki odcinek leśny na granicy obu miast, które po 120 latach mają wspólne granice. Tramwaj stał się symbolem wspólnego funkcjonowania Zgierza i Łodzi. I jego powrót po 4 latach zawieszenia daje nadzieję, że pozostanie z nami na kolejne ponad sto lat.

Młody sport

Zgierzanka na kolarskim podium

Potrójne wicemistrzostwo oraz brązowy medal podczas Mistrzostw Polskich Szkółek Kolarskich w Pruszkowie! To kolejne osiągnięcia młodej zgierzanki Zosi Przychodzeń. W mijającym sezonie dziewczyna aż czternaście razy stawała na podium podczas wyścigów kolarskich na różnych dystansach. W trakcie pruszkowskiego turnieju Zosia zdobyła wyróżnienia w wyścigach: scratch, punktowym oraz eliminacyjnym oraz w rywalizacji na 250 metrów ze startu lotnego. Kolarzka reprezentuje na co dzień klub Luks Dwójka Stryków.

Rodzina obiecującej zawodniczki mieszka na osiedlu Krzywie, skąd Zosia dojeżdża codziennie do Szkoły Podstawowej nr 61 w Łodzi. Dziewczyna trenuje kolarstwo (nie tylko torowe, ale również szosowe, interesuje się też kolarstwem górskim) od dwóch sezonów. Miłość do dwóch kółek zaszczerpił w niej tata. – *Mając do wyboru oglądanie telewizji*

czy przejażdżkę, Zosia zawsze wybiera rower – mówi pani Małgorzata Przychodzeń, mama zawodniczki. – Po raz pierwszy wzięła udział w wyścigu w listopadzie 2019 roku. Już wtedy, podczas imprezy w Lesie Łągiewnickim, zajęła II miejsce w swojej kategorii wiekowej.

W 2020 roku Zosia Przychodzeń zdobyła złoto i srebro na Mistrzostwach Polski w Pruszkowie. Ma na swoim koncie także występy na zgierskim Family Cup. Życie sportowca to oczywiście nie tylko turnieje, ale i intensywne, regularne treningi. Zgierzanka nawet w chłodniejsze miesiące ma dwa razy w tygodniu zajęcia na sali gimnastycznej. W weekendy, jeśli pogoda na to pozwala, jeździ na rowerze szosowym lub odbywa trening biegowy w klubie. W sezonie ćwiczenia robią się jeszcze bardziej intensywne. Nie mamy wątpliwości, że jeszcze usłyszymy o sukcesach dzielnej miłośniczki kolarstwa. (jn)



Zosia Przychodzeń podczas turnieju Family Cup

DR KAZIMIERZ KUBIAK



Podczas obchodów 200-lecia Umowy Zgierskiej, zgierzanie mieli okazję poznać sylwetkę Rajmunda Rembielińskiego, który w szczególny sposób przyczynił się do rozwoju włókiennictwa w Zgierzu i regionie łódzkim. Trudno przecenić jego zasługi. Umiejętnie wykorzystał bowiem warunki, jakie zaistniały w Królestwie Polskim powstałym w wyniku ustaleń Austrii, Prus i Rosji podczas kongresu wiedeńskiego w 1815 r. Królestwo Polskie połączone zostało unią personalną z Rosją, którą rządził w owym czasie car Aleksander I (jednocześnie król Polski). Tak więc większość decyzji zapadała poza granicami naszego kraju, który potrzebował męża stanu wspierającego rozwój gospodarki, umięjętego poruszać się w skomplikowanych, przeciwstawnych sobie interesach Cesarstwa i Królestwa. Pamiętajmy, że w skład Rządu Tymczasowego wszedł między innymi książę Franciszek Ksawery Drucki-Lubecki, który jako komisarz Komisji Likwidacyjnej prowadził negocjacje w sprawie likwidacji wzajemnych roszczeń Królestwa, Prus i Austrii. W wyniku negocjacji zobowiązano Prusy do wpłaty na rzecz Królestwa 3,7 mln złotych oraz zobowiązano Austrię do dostarczenia soli z Wieliczki za 30,8 mln złotych. Mimo korzystnych wyników negocjacji, skarb Królestwa nadal świecił pustką i wizją bankructwa. Car zagroził, że jeżeli nie nastąpi zrównoważenie budżetu, Królestwo zostanie wcielone do Cesarstwa. W 1821 r. tekę ministra skarbu powierzono sprawnemu negocjatorowi, jakim okazał się Drucki-Lubecki. Wcześniej przyszły minister dał się poznać jako osoba żywo zainteresowana nowościami technicznymi, chętnie odwiedzając powstające zakłady produkcyjne, co u jednych wywoływało podziw, u innych niechęć. Drucki-Lubecki, odwiedzając zagraniczne fabryki, zachęcał ich właścicieli do lokowania produkcji na terenie Królestwa. To on przekonał J.F. Zacherta do uruchomienia produkcji sukienniczej w Zgierzu. Zasługą Druckiego-Lubeckiego jest na przykład wynegocjowanie w 1822 r. korzystnych warunków celnych z Rosją. Dzięki temu wyroby sukiennicze produkowane w Zgierzu i innych ośrodkach Królestwa, miały stuprocentowy zbytny na chłonnym rynku Cesarstwa. Jako pragmatyk nie był on ślepo przywiązany do jednej teorii ekonomicznej. Nie wahał się stosować protekcjonizmu gospodarczego, czyli pomocy państwa dla polskich przedsiębiorstw. Nie znaczy to, że był wrogiem liberalizmu gospodarczego. W jego przekonaniu ten rodzaj liberalizmu był dobry dla państw gospodarczo rozwiniętych, takich jak ówczesne Prusy, Francja i Anglia. Konsekwentnie wspierał rozwój budowę przemysłu w Królestwie. Twierdził, że dochody z różnego rodzaju podatków, takich jak: opłaty celne, podatki od domów tzw. podymne, podatki od młynów, podatki

Wielcy, zapomniani, niedoceniani

Gdy mówimy o wybitnych Polakach, najczęściej odwołujemy się do postaci królów oraz wojowników walczących w obronie wolności i niezawisłość Polski. Najwyżej cenimy bohaterów, którzy oddali swoje życie na polu chwały. Bardzo rzadko natomiast przywołujemy nazwiska wybitnych uczonych czy odkrywców. Niewątpliwie takie podejście dyktuje nam historia naszego kraju, wieloletnia walka z zaborcami i okupantami. W tych warunkach na dalszy plan przesuwają się osoby, które swoje życie poświęcili rozwojowi gospodarczemu, mimo niesprzyjających warunków politycznych.



Portret księcia F. Druckiego-Lubeckiego autorstwa Marie Prévot Gomiala

gruntowe (łanowe) czy od prowadzenia gorzelni (czopowe), mają służyć rozwojowi gospodarki. Książę Drucki-Lubecki, minister przychodów i skarbu przy każdej okazji powtarzał, że kraj potrzebuje trzech rzeczy: szkół, to jest oświaty i rozumu; przemysłu i handlu, to jest zamożności i bogactwa; fabryk broni. Głęboko wierzył, że przyjęty plan jest możliwy do realizacji. Niestety, historia i przegrane powstania uniemożliwiły osiągnięcia tych celów. Nie umniejsza to jednak wielkości postaci Druckiego-Lubeckiego

i roli, jaką odegrał w rozwoju gospodarczym Królestwa Polskiego, w tym także naszego miasta. Dziś można patrzeć na niego przez pryzmat funkcji ministra skarbu Królestwa Polskiego, założyciela Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego i Banku Polskiego. Dzięki książce Mariusza Głuszko „Franciszek Ksawery Drucki-Lubecki i cud gospodarczy Królestwa Polskiego”, widzimy w nim patriotę, działacza gospodarczego efektywnie pracującego na rzecz rozwoju gospodarczego Królestwa. ●

Wigilijne spotkania, koncert Borkowskiego i Sylwester dla Seniorów

Sytuacja pandemiczna nie pozwoliła na organizację spektakularnych imprez świątecznych i sylwestrowych. Jeśli już, to spotykano się w mniejszym gronie i przy zachowaniu zasad sanitarnych. Na koncert Jacka Borkowskiego w Starym Młynie przygotowano konkretną liczbę wejściówek (przy ograniczonej liczbie osób niezaszczepionych i sprawdzaniu zaświadczeń). Wszystko dla bezpieczeństwa zgierzan. Znany aktor wykonywał piosenki świąteczne i klasyczne ballady Sinatry, Cohena, Aznavoura. Elementem spektaklu były też dowcipne rozmowy ze zgierzanami oraz anegdoty z życia artysty.

Szczególne atmosfery panowały na spotkaniach wigilijnych, organizowały je rady osiedli, kluby sportowe i towarzystwa. Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną Koło w Zgierzu zwyczajowo zaprosiło na przedstawienie jasełkowe przygotowane przez Zespół Terapii Teatralno-Muzycznej

„Akcent”. Wspólnie kolędowano i dzielono się opłatkiem.

W okresie świątecznym podtrzymano też inną tradycję, harcerze ze zgierskiego hufca ZHP przekazali prezydentowi Betlejemskie Światło Pokoju zapalone w Grocie Narodzenia Chrystusa w Betlejem.

Po rocznej przerwie zorganizowano w Zgierzu Sylwester dla Seniorów. Na hali

MOSiR bawiło się 180 tylko zaszczepionych osób posiadających Zgierską Kartę Seniora. Organizatorzy zapewniali oprawę artystyczną (występ taneczny zespołu Perfect Show i muzykę DJ'a), salę oraz ciepłe napoje. To, co pojawiło się na stołach, pochodziło z koszyków gości. Było to kolejne wydarzenie przygotowane wspólnie przez Urząd Miasta Zgierza i Zgierskie Centrum Seniora. (jn)



Jasełka przygotowane przez zgierskie PSONI



Seniorzy stęsknieni za sylwestrową zabawą na MOSiR



Przekazanie Betlejemskiego Światła Pokoju



Sylwester dla Seniorów to wspólna inicjatywa Urzędu Miasta Zgierza i Zgierskiego Centrum Seniora

To powód do dumy, gdy nasze miasto kojarzy się pozytywnie

O najważniejszych projektach roku 2021, nowych pomysłach, by Zgierz stawał się miastem przyjaznym do życia i wzmacnianiu lokalnej tożsamości. A także o promowaniu naszego miasta w regionie i w kraju. Rozmowa z Prezydentem Miasta Zgierza Przemysławem Staniszewskim.



Inauguracja linii tramwajowej
Zgierz – Łódź

Dobry rok 2021. Tak zatytułowaliśmy foto-relację podsumowującą minione dwanaście miesięcy. Pamięta pan, jakie zdjęcia ilustrowały ten temat?

Na pewno pojawiły się zdjęcia z Malinki, ze Starego Młyna i foto związane z przywróceniem połączenia tramwajowego. Te trzy inwestycje to kroki milowe w rozwoju Zgierza. Jestem dumny, że udało się w 2021 roku zrealizować takie projekty. Malinka została poddana pierwszemu tak

kompleksowemu remontowi od czasu zbudowania obiektu. To nowe kąpielisko z filtrowaną naturalnie wodą, boiska, place zabaw, ścieżki i nowe nasadzenia. W sezonie letnim przyjeżdżały tam tysiące ludzi, nie tylko ze Zgierza, ale praktycznie z całego regionu. Przyznam, że popularność Malinki przekroczyła moje i moich współpracowników oczekiwania. Oczywiście bardzo się z tego cieszymy. Stary Młyn to z kolei nowe centrum kultury. Budynek z jednej

strony nowoczesny i funkcjonalny, z drugiej pięknie wpisujący się w zabytkową przestrzeń Zgierza. Dzięki nowej siedzibie MOK-u tworzy się też szersza perspektywa dla całego parku kulturowego. Do pięknego skansenu drewnianych domów dodaliśmy miejsce, które będzie tętnić życiem. Gdzie będzie można realizować pasję twórcze i spotykać się z żywą kulturą. Siedzibę już otworzyliśmy, ale planujemy jeszcze aranżację przestrzeni wokół młyna.

Młodzi ludzie z pewnością znajdą tam coś dla siebie.

Do tego Stary Młyn położony jest w samym centrum miasta.

Dzięki bliskości placu Kilińskiego, który jest centrum komunikacyjnym Zgierza, mogą dotrzeć tam i zgierzanie z innych części miasta, i łodzianie korzystający z tramwaju. Przywrócenie połączenia tramwajowego ze stolicą województwa było efektywnym zwieńczeniem 2021 roku. Jako pierwsze z miast aglomeracji odbudowaliśmy linię. Tramwaj przyspieszy poruszanie między miastami i rozładuje ruch samochodowy. W tym kontekście ważna będzie multimodalność zgierskiego systemu komunikacji. W nowym roku planujemy oddać do użytku miejsca postojowe dla samochodów i rowerów w sąsiedztwie przystanków. W ten sposób będziemy zachęcać mieszkańców do korzystania z transportu zbiorowego.

Uroczystość powitania tramwaju była bardzo efektowna i przyciągnęła sporo osób spoza Zgierza.

To zawsze powód do dumy, gdy nasze miasto kojarzy się z czymś pozytywnym. Rzeczywiście mieliśmy sporo gości i odzew medialny wydarzenia też był duży. Powtórzę, Zgierz jako pierwszy w regionie przywrócił połączenie tramwajowe, to musiało ucieszyć miłośników tych pojazdów także spoza naszego miasta. Wciąż oczywiście pamiętamy, jak niełatwy w realizacji był to projekt. Ceny

w pewnym momencie poszybowały w górę i pozyskane przez miasto środki okazały się niewystarczające. Jednak dzięki zgodnej współpracy wielu instytucji, m.in. Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej, Urzędu Marszałkowskiego, czy stowarzyszenia ŁOM udało się zamknąć budżet tego projektu. A to koszt 35 mln złotych przy stosunkowo niedużym wkładzie miasta.

Temat udanego roku 2021 zilustrowaliśmy też zdjęciami Regionalnych Obchodów Dnia Olimpijczyka w Zgierzu oraz jubileuszu 200-lecia Umowy Zgierskiej.

Staraliśmy się promować Zgierz w regionie i jednocześnie budować lokalną tożsamość wśród mieszkańców. Święto olimpijczyków zorganizowane w naszej nowej hali MOSiR przyciągnęło wielu znamienitych gości, z uznaniem patrzyli na nasze wysiłki związane z rozbudową infrastruktury sportowej. Jubileusz 200-lecia Umowy Zgierskiej miał przypomnieć o pionierskiej roli naszego miasta w rozwoju przemysłu włókienniczego w Królestwie Polskim. O tym, że to my wyznaczaliśmy drogę, którą podążyły inne ośrodki. Stąd hasło „Zgierz kolebką Ziemi Obiecanej”. Ustanowienie nowego herbu i flagi miasta przy okazji jubileuszu to kolejne elementy wzmocnienia naszej lokalnej tożsamości.

Wracając do inwestycji, apetyt rośnie w miarę jedzenia. Co władze miasta szukają na 2022 rok?

Duże projekty infrastrukturalne są ważne, ale w obecnym roku chcemy skupić się na tych mniejszych, za to mocno przekładających się na jakość życia. Zgierz jako miejsce przyjazne mieszkańcom to nie pusty slogan. Kontynuować będziemy na przykład modernizację parku miejskiego, zgierzanie chętnie skorzysta z kolejnych terenów przystosowanych do aktywnego spędzania czasu, wypoczynku i rekreacji. Zgierz przyjazny to Zgierz zazieleniony, na pewno pojawią się nowe nasadzenia i to nie tylko w parku im. Kościuszki. Realizować będziemy remonty zasobu komunalnego, w tym odnowimy budynki przy ul. Długiej. Wciąż powstawać będą nowe bloki, rozwój mieszkalnictwa i bazy sportowej to przecież dwa filary zgierskiego rozwoju. Planujemy zmodernizować ciąg ulic Fijałkowskiego-Przygraniczna, w ten sposób scalimy tereny rekreacji, park miejski i Malinkę. I na pewno rozpoczniemy realizację wieloletnich projektów, na przykład tych dofinansowanych w ramach programu Rozwój Lokalny. Pozyskaliśmy 16 mln złotych m.in. na stworzenie strefy rzemiosł w Mieście Tkaczy, zainstalowanie źródeł ulicznych, udoskonalenie systemu informacji pasażerskiej czy utworzenie Młodzieżowej Strefy Chillout'u. Powtórzę, to projekty może nie tak efektowne, jak remont Malinki czy tramwaju, jednak przełożą się na jakość życia w Zgierzu. ●

Rozmawiał Jakub Niedziela

Na czasie Klinika Gortata

Współpraca miasta Zgierza z fundacją MG13 Marcina Gortata dynamicznie się rozwija. Po wrześniowym campie, który przyciągnął młodych i ambitnych adeptów koszykówki z całej Polski, nadszedł czas na kolejne wydarzenia. Tym razem były to: Klinika Marcina Gortata, czyli zajęcia skierowane do nauczycieli wychowania fizycznego z całej Polski oraz finał Szkolnego Skills Challenge 2021. Uczestnicy korzystali z nowoczesnych obiektów MOSiR w drugi weekend grudnia. Najlepsi młodzi sportowcy dostali między innymi atrakcyjne i cenne nagrody w postaci sprzętu sportowego.

Idea, która przyświeca organizatorom Szkolnych Skills Challenge, jest podnoszenie sprawności fizycznej dzieci i młodzieży oraz wzmocnienie w hierarchii zajęć szkolnych pozycji wychowania fizycznego jako przedmiotu oraz sportu jako takiego.

Przez cały weekend odbywały się również zajęcia dla nauczycieli wf z całej Polski,



Zgierz ponownie gościł fundację Marcina Gortata, która we współpracy z miastem zorganizowała w grudniu dwa wydarzenia dla uczniów i dla nauczycieli wychowania fizycznego

prowadzone przez psychologa sportu, trenerów, dietetyków oraz samego Marcina Gortata i znakomitego siatkarza Piotra Gruszkę. Dały one okazję pedagogom do zapoznania się z nowymi metodami i technikami pracy. – Uczestniczyłem naprawdę w wielu szkoleniach, wielu spotkaniach, a to jest tym, które na pewno będę mógł miło wspominać, poznałem naprawdę wiele ciekawych rzeczy, które mnie inspirują. Po powrocie do pracy już wiem, jak będę budował swoje nowe elementy,

które będę wprowadzał. I tak naprawdę żadna minuta spędzona tutaj nie jest minutą straconą – mówił Patryk Hobgarski, nauczyciel wychowania fizycznego z Karpacza.

Współpraca z fundacją MG13 odbywa się pod patronatem Prezydenta Miasta Zgierza Przemysława Stanisławskiego, który zapewnia, że na tym nie kończy się współpraca miasta i fundacji najwybitniejszego polskiego koszykarza, byłego zawodnika amerykańskiej ligi NBA. (rk)

Najtrudniej jest nie biegać

W Zgierzu powstaje drużyna walking futbolu, czyli piłki nożnej chodzonej. Tak, to nie błąd. Tak bowiem nazywa się dyscyplina sportowa, która od dekady jest z powodzeniem uprawiana w wielu krajach Europy. Doczekała się już nawet swoich mutacji: brytyjskiej i holenderskiej. Sport jest na tyle popularny, że w niektórych krajach przy poważnych, dużych i znanych klubach futbolowych funkcjonują już ligi tej odmiany piłki nożnej. Obecnie na całym świecie uprawia go już kilkaset tysięcy mężczyzn i kobiet. W Polsce dopiero raczkuje. Tym bardziej cieszy, że największy w Europie turniej walking futbolu „Almelo City Cup”, traktowany w środowisku chodzonej piłki nożnej jak rozgrywki piłkarskiej Ligi Mistrzów, rozgrywany jesienią 2021 r. wygrała drużyna... Rosomak Łódź. Łodzianie pokonali nie byle jakie zespoły. Wśród rywalizujących teamów byli reprezentanci potężnych klubów z tradycjami, jak Bayer Leverkusen, Werder Brema, Feyenoord Rotterdam czy FC Utrecht.

RENATA KAROLEWSKA



Jednym z zawodników mistrzowskiej drużyny z Łodzi jest zgierzanin Wojciech Włodarczyk. Zachęcony sukcesem, były piłkarz ŁKS, a obecnie zawodnik Rosomaka wziął sobie za punkt honoru stworzenie

drużyny piłki nożnej chodzonej w Zgierzu. I wygląda na to, że jest na to szansa, bo pierwsi chętni już są. Od września spotykają się dwa razy w tygodniu: we wtorek i piątek po 20.00 w hali MOSiR przy ul. Wschodniej. – *Moim marzeniem jest założyć drużynę zgierską i pokonać drużynę łódzką* – zapowiada optymistycznie Wojciech Włodarczyk. – *Wspólnie chcemy aktywizować zgierskich seniorów nie tylko fizycznie. Takie treningi to również świetna integracja zarówno dla kobiet, jak i mężczyzn.*

Warto przy tej okazji zauważyć, że „walking futbol w Wielkiej Brytanii został okrzyknięty sportem, którego uprawianie poprawia zdrowie nie tylko w sferze fizycznej, ale i psychicznej. Walka z samotnością to u osób starszych wielki problem. Znalezione w sobie motywacji do gry w wieku 50+, 60+ czy 70+ jest dla wielu osób kołem ratunkowym w trudnych chwilach” – czytamy na oficjalnej stronie internetowej polskiego walking futbolu.

Armia Jeża ze Zgierza zaprasza na MOSiR

Grupę, która przyjęła roboczą nazwę Armia Jeża ze Zgierza, formalnie prowadzi Wojciech Włodarczyk we współpracy z dobrze znaną wielu zgierskim seniorom karateczką, trenerką Bożeną Kliś, która na podstawie swoich doświadczeń w pracy z osobami 50+ przekonuje, że nie ma zbyt wielu ograniczeń do uprawiania tego sportu, że jest on bezpieczny i nie wymaga specjalnego przygotowania. – *Najtrudniejsza rzecz, jaka jest w samej dyscyplinie, to brak możliwości biegania. Podbiegnięcie do piłki to faul. Poza tym nie możemy dotykać przeciwnika, zatem mamy zero kontaktu fizycznego. Do tego piłka musi poruszać się po ziemi, maksymalnie do linii bioder. Jeśli jest wyżej, sędzia gwizdza faul, a zatem jest*



Treningi piłki nożnej chodzonej są okazją do ruchu fizycznego, ale też do spotkania się ze znajomymi. Prowadzą je doświadczeni sportowcy: Bożena Kliś i Wojciech Włodarczyk

to bardzo bezpieczny sport. Jedyne ograniczenia, jakie mają potencjalni zawodnicy, są w ich głowach – mówi Bożena Kliś. – *To raczej piłka techniczna, bezkontuzyjna, bardzo precyzyjna, bo trzeba dokładnie podawać, nie ma kiwania, przyspieszeń* – dodaje Wojciech Włodarczyk.

Oboje trenerzy zapewniają, że warto choć raz przyjść na zajęcia w hali MOSiR i przekonać się, że coś dla siebie znajdą zarówno byli piłkarze, jak i osoby, które ze sportem miały w życiu niewiele wspólnego. Treningi można traktować jak formę spaceru z piłką w grupie osób. Podkreślają jednak, że bardzo trudno jest przekonać osoby 50+ do jakiegokolwiek aktywności. – *Ludzie narzekają, że coś ich boli, że nie mają siły. Skoro się nie ruszają, to ten mechanizm sam się nakręca. Warto się przemóc, a potem to już jest z górki* – przekonuje Bożena Kliś. – *Sam jestem koło 70-tki, po dwóch zawałach, bez problemu uprawiam ten sport i lepiej się przez to czuję* – dodaje Wojciech Włodarczyk.

Na zajęcia z piłki nożnej chodzonej w hali przy ul. Wschodniej zawsze przychodzi

grupa chętnych, ale aby można było mówić o tym, że mamy w Zgierzu drużynę, potrzebna jest systematyczność treningu około 10 osób i zgranie zespołu. Dlatego na ten moment można powiedzieć, że zgierski team dopiero powstaje. Chętnych zapraszamy we wtorek o 20.30 i w piątek o godz. 20.00.

Chcąc dowiedzieć się więcej na temat samej dyscypliny oraz kalendarza wydarzeń, warto zajrzeć na oficjalną stronę internetową <http://walkingfutbol.pl>.

Zasady piłki nożnej chodzonej w skrócie

Drużyny liczą 6 osób, wymiary boiska to 50x30 m, długość meczu 20 minut. Są dwie, bardzo małe bramki. W systemie angielskim jest bramkarz i pole karne, w holenderskim nie ma bramkarza i w tym drugim przypadku nie można bronić rękoma. Zawodnicy mają bezwzględny zakaz biegania.

Martwe drewno

czy to leśny bałagan?

Spacerując po lasach okalających Zgierz, może zdziwić nas widok pozostających w lesie obumierających i martwych drzew, konarów czy gałęzi. Dla jednych będzie to urokliwa naturalna sceneria. Inni zaś stwierdzą, że to bezwartościowy materiał zaśmiecający las i źródło zagrożenia dla innych drzew ze strony czynników chorobotwórczych. A jednak rola martwego drewna w ekosystemie leśnym jest nieoceniona. Jakie zadanie pełni ten naturalny i niezbędny składnik lasu?

EMILIA ANTOSZ



Gospodarowanie martwą materią organiczną, czyli utrzymywanie w lesie martwych drzew w różnych stopniach rozkładu jest jednym z zadań współczesnego leśnictwa. Prawo obowiązujące leśników wręcz naka-

zuje pozostawianie części drzew martwych do ich naturalnego rozkładu. A zatem w naturalnym lesie obok wspaniałych i zdrowych okazów drzew, muszą być i te, które już obumarły. Drzewa najczęściej giną z powodu starości, na skutek chorób lub przewrócone silnym wiatrem. Martwe drewno może mieć postać obumarłych konarów na żywych drzewach, obumierających stojących lub leżących drzew oraz spoczywających na ziemi drobnych gałęzi, konarów i korzeni. Pozostawione przez leśników wspierają zróżnicowanie organizmów zamieszkujących las. – *W miejscu powalonego lub też wyciętego drzewa tworzą się warunki do powstawania nowego pokolenia drzewostanu* – wyjaśnia Dariusz Sibiński, leśniczy Leśnictwa Szczawin. – *Rozkładające się martwe drewno jest zaczynem próchnicy koniecznej do rozwoju kolejnych małych drzewek. Staje się pożywką dla owadów i grzybów. Z pewnością nie jest niebezpieczne dla trwałości lasu. Szkodniki zasiedlające drewno martwe nigdy nie zasiedlają drzew żywych, rosnących i pojawiają się dopiero po obumarciu drzewa.*

Martwe drzewo domem dla leśnych zwierząt, owadów, grzybów i mchów

Leżące drzewo oraz jego fragmenty są doskonałym miejscem życia i bytowania ogromnej liczby płazów, drobnych ssaków, owadów, grzybów i roślin w tych mchów, porostów, śluzowców. Zdaniem naukowców może obejmować łącznie blisko 1500 gatunków grzybów, 1300 gatunków owadów i ponad 100 gatunków kręgowców. W naszych warunkach klimatycznych całkowity rozkład drewna trwa od kilkunastu do kilkudziesięciu lat. – *Owady i grzyby przyspieszają proces rozkładu drewna w próchnicę* – mówi leśniczy. – *A w trakcie tego procesu drewno jest niesamowitą spizarnią dla ptactwa, przede*

SZYMON ANTOSZ



SZYMON ANTOSZ



Istnieje możliwość pozyskania pozostałości po ściętych drzewach samemu, lecz tylko za zgodą służb leśnych i pod ich nadzorem

wszystkim dla dzięciołów. Obliczono, że ponad 90% pożywienia dzięcioła stanowią owady żyjące w rozkładającym się drewnie. Jak tłumaczy leśniczy, przez cały okres rozkładu drewna martwego zmieniają się gatunki owadów w nim żerujących. Jednymi z pierwszych, które zaczynają proces rozkładu, są chrząszcze kornikowate, które żerują pod korowiną, a następnie gatunki wgryzają się z czasem w głąb drewna. Temu procesowi towarzyszy wilgoć, wzrost grzybów, roztoczy, a później pojawiają się mchy i porosty. Na zakończenie tego etapu martwe drewno staje się próchnicą, czyli wartościową częścią podłoża, na którym kiedyś samo wyrosło. – *Warto pamiętać, że las żyje i trwa* – objaśnia

leśniczy. – *Nie można zatem sprowadzić go do charakteru parku i wysprzątać, wygrabić oraz pozamiatać. Pod nadzorem służby leśnej uprząta się głównie drzewa martwe, które zagrażają bezpieczeństwu, zwłaszcza gdy są zlokalizowane przy publicznych szlakach komunikacyjnych czy też przy budynkach, ogrodzeniach, liniach energetycznych. Nie wolno robić tego samodzielnie.*

Martwe drzewo może być dla człowieka zagrożeniem tylko wtedy, gdy nie zachowa podstawowych zasad ostrożności. Lepiej unikać zbliżania się do martwych drzew, a fatalnym wręcz pomysłem są zabawy polegające na obalaniu wypróchniałych pni lub wspinanie się na martwe drzewa. ●

Gil – zimowy miłośnik jarzębiny

Oto sympatyczny, pękaty grubasek z czerwonym brzuchem i krótkim dziobem. Poznacie go? To oczywiście gil. Trudno go zimą przegapić, bo tak jaskrawo-czerwonego upierzenia „pod brodą” nie ma żaden inny z zamieszkujących Polskę ptaków jego wielkości. Bywa, że razem z sikorkami i trznadłami podlatuje ich więcej, w niewielkim stadku, do naszych karmników.

REMIGIUSZ MIELCZAREK



Gdy spadnie śnieg i ptaki zaczynają rozglądać się za pokarmem, gil nagle staje się aktywny. Można dostrzec go już z daleka, gdy z zapalem dobiera się do podmarzniętych owoców jarzębiny, dzikiej róży czy głogu. Albowiem to nie miąższ zeschniętych jagód leśnych przyciąga uwagę naszego gentlemana w czerwonym fraku. Specjalnie przystosowanym, krótkim i grubym dziobem sprawnie potrafi wyłuskać ich pestki – czyli nasiona. Rozłupuje skorupki, a zawartość ze smakiem połyka.

Bywa, że na jarzębinie zaobserwujemy zimą parę tych sympatycznych żarłoków. Pana gila bardzo łatwo odróżnić od samiczki, choć oboje są identycznej wielkości i mają takie same, czarne łebki, końcówki skrzydeł czy ogony. Za to ich brzuchy różnią się od siebie kolorem. Tę czerwoną „kurtkę” nosi oczywiście samiec, pani gilowa charakteryzuje się nieco skromniejszym przyodziewkiem. Jej piórka są bowiem brązowo-kakaowe, nieco ciemniejsze na grzbiecie.

Gdy więc „państwo gilowie” przycupną obok siebie na gałęzi, od razu widać, które jest które. Zimą stadka tych ptaszek najczęściej składają się z kilku samców i jednej lub dwóch samiczek. Wspólnie poszukują jedzenia, oczywiście w ten sposób każdemu łatwiej wtedy przetrwać trudny czas. Gdy robi się ciepło, a roślinnego pokarmu przybywa, gile jakby natychmiast znikają z naszego pola widzenia. Stąd popularna opinia, że na wiosnę odlatują z naszego kraju.

Cena za piękne upierzenie

To oczywiście nieprawda – gile zostają wiosną i latem tam, gdzie spędziły zimą. Niektóre migrują do Polski lub dalej na południe Europy z krajów północnych (Skandynawia, Rosja), gdy w ich krajach zima staje się zbyt surowa. Ale nasze, tutejsze gile znikają nam z oczu wiosną dlatego, że rozpoczyna się dla nich okres lęgowy.

Gil nie zmienia koloru upierzenia. Jest więc przez cały rok ptaszkiem dobrze widocznym z daleka, a ze względu na dość potężne (w swojej wadze) gabaryty, byłby łatwym celem dla drapieżników. Gile zaszywiają się więc ciepłą porą w leśną gęstwinię. Budują gniazda gdzieś wysoko wśród gałęzi drzew iglastych, by w spokoju, z dala od zagrożenia wychować pisklęta. I jest to



Gile spędzają w Polsce cały rok. Latem są mniej widoczne, bo chowają się wysoko w koronach drzew przed drapieżnikami



Zimową porą stadka tych ptaszek najczęściej składają się z kilku samców i jednej lub dwóch samiczek



właściwa strategia, bo para gilowych rodziców jest w stanie wyprowadzić jednego roku, od maja do lipca, nawet dwa lęgi swojego potomstwa.

Czy gila łatwo spotkać w okolicach zielonych lasów i parków? Zimą na pewno łatwiej, a jeśli dokarmiamy ptaki, bądźmy pewni, że do wyłożonych ziarenek gile zlecą

się od razu. Ich występowanie w parkach miejskich, bliżej ludzkich siedzib jest coraz częściej potwierdzane, choć jeszcze dwadzieścia lat temu gile zakładały gniazda wyłącznie w górach. Teraz, według szacunków, mieszka w Polsce około 90 tysięcy par lęgowych tego ptaszka. Jest on objęty całkowitą ochroną gatunkową.

Jak to z tramwajem było

REMIGIUSZ MIELCZAREK



Takiego zamieszania i tłumy plac Kilińskiego nie widział dawno! Zabytkowe wagony, kapela prosto z Bałut, motorniczowie oraz kontrolerzy w strojach, a jakże, historycznych, Święty Mikołaj

z elfami, jego zimowi asystenci, „Gazeciarski Zgierski”... Słowem, wielka feta. A na to wszystko do ucha przycinała dęta orkiestra, która choć dawniej reprezentowała wyłącznie łódzkie MPK, to teraz zgadza się, żeby nazywać ją orkiestrą łódzko-zgierską.

Wszystko to głównie dlatego, że w niedzielę 19 grudnia uroczyste zainaugurowano przywrócenie tramwajowego połączenia między Zgierzem a Łodzią. To w końcu jedna aglomeracja! Przyglądało się temu kilkuset zacnych mieszczan zgierskich – a i gości z zewnątrz nie zabrakło. Jako, iż w ramach premierowej

atrakcji zabytkowe pojazdy szynowe wozily pasażerów w jedną i drugą stronę, żeby zobaczyć te cudenka w akcji, do Zgierza pofatygowali się miłośnicy tramwajów retro z całej Polski. Ktoś zauważył liczną grupę poznaniaków. Kto inny napotkał kolegów spod samej Warszawy. Działo się, było światowo i w historycznym stylu, choć temat dobrej komunikacji między oboma miastami dziś ma wymiar jak najbardziej współczesny. Coraz więcej osób ma potrzebę każdego dnia przemieszczać się w obu kierunkach. Zgierzanie najczęściej do pracy, a łodzianie do domu (nie jest żadną tajemnicą, że ze względu na korzystne ceny wielu z nich decyduje się na zakup w Zgierzu tańszego mieszkania). To i tramwaj się bardzo przyda!

Choć otwarcie na placu Kilińskiego przewidziano w samo południe, już godzinę wcześniej na Helenówku zbierały się tłumy. To tam, na granicy miast, państwo prezydenci (w towarzystwie dostojnych oficjeli) przecięli wstęgę, a wszystkiemu

przyglądali się z okien przejeżdżających aut zadowoleni kierowcy. Tramwaj to ulga również dla nich. Przynajmniej do Kuraka jest luźniej na drodze, bo zastępczy autobus Z45 przestał być tam potrzebny. Łódzką, a potem Zgierską (to przecież ten sam odcinek trasy K91) jeździ się jakby lepiej. Może w godzinach szczytu nie zawsze, ale to już jest coś.

No i najważniejsze: tramwajem numer 6 (na razie, bo po remoncie krańcówki przy ul. Północnej w Łodzi na swą starą trasę wróci pocziwe 45) można jeździć na jednym, łódzko-zgierskim bilecie. Najlepiej kupić sobie łódzko-zgierską migawkę. A jeśli ktoś jeździ tylko doraźnie, są biletomaty. Niby wszystko kiedyś już było, ale miło jest wiedzieć, że po okresie technicznej stagnacji dało się odtworzyć tę linię. Oby miała duże obłożenie! ●

Remigiusz Mielczarek – dziennikarz, PR-owiec, rzecznik prasowy, muzyk, blogger... Urodził się i mieszka w Łodzi, ale od niedawna pracuje w Zgierzu. To mu pozwala inaczej spojrzeć na tutejszą grawitację.

Miejski Ośrodek Kultury

Dziecięce szopki i kolorowe roboty – konkursy rozstrzygnięte

Koniec roku to w Miejskim Ośrodku Kultury czas konkursów plastycznych. Placówka organizuje tradycyjny konkurs na szopkę bożonarodzeniową, a także wspiera Stowarzyszenie Artystów Młyn przy realizacji konkursu na grafikę dziecięcą „Czerń i biel”.

Oba grudniowe konkursy kierowane są do dzieci szkół podstawowych oraz uczestników zajęć placówek kulturalnych i oświatowych. Tegoroczny konkurs na szopkę bożonarodzeniową zrealizowano w nieco zmienionej formule. Zaproponowano bowiem zminiaturyzowaną formę prac. Zgłoszone szopki nie mogły być większe niż 10x10x10 cm. Jak zwykle uczestnicy zaskoczyli organizatorów pomysłowością realizacji prac. Szopki zbudowano z naturalnych materiałów: patyczków, słomy czy drewnienek. Postaci najczęściej lepiąno z plasteliny, ale wykorzystywano również bibułę czy masę solną. Jurorzy przyznali aż 7 nagród, z czego najwięcej przedstawicieli miała szkoła podstawowa nr 11 (Maja Krzewina, Oliwier Kaczmarek, Filip Słomka, Maja Barylska, Anita Szumska). Laureatką z SP 3 została Natasza Rogalska, a z SP5 Anita Baczyńska. Dodatkowo przyznano również 13 wyróżnień.

Drugi konkurs, „Czerń i biel”, którego koordynatorką jest Maria Łuczak, prezes Stowarzyszenia Artystów Młyn polegał na



Jedna z prac autorstwa Oliwiera Kaczmarka. Całą galerię można obejrzeć na Facebooku MOK Zgierz

stworzeniu prac w różnych technikach graficznych. Zadaniem tematem były kolorowe roboty. Zgłoszono aż 129 grafik (odbitek w technice linorytu, kolografii, stemplowania, monotypii, kalkografii i szablonu). Tu jury zdecydowało przyznać 10 nagród. Otrzymały je uczestniczki zajęć graficznych MOK: Oliwia Gałązka, Kinga Choptian i Michalina

Józwiak, Oliwia Kuprewicz oraz uczestnicy zajęć OKiR w Strykowie: Natalia Dudkiewicz i Igor Sadecki, Jan Strachański i Tomasz Rafał Graczyk, a także Jagoda Błaszczyk i Adam Dziewirski. Rozdanie wszystkich nagród w obu konkursach nastąpi w Starym Młynie dopiero w styczniu po powrocie uczniów do stacjonarnej nauki. (mazi)

Sportowy Zgierz.

Podsumowanie 2021 roku

Roksana Zasina w ćwierćfinale Igrzysk Olimpijskich w Tokio, awans Włókniarza Zgierz z klasy A do ligi okręgowej, najlepsze miejsce piłkarzy Boruty od 1998 r., Arkadiusz Błaszczyk królem strzelców I ligi futsalu grupy północnej. Dużo dobrego się działo w zgierskim sporcie w 2021 r. Oto próba krótkiego podsumowania...

Rozpocznijmy od dyscypliny rzadko goszczącej na naszych łamach, czyli od darta, popularnie zwane go lotkami. W 2021 r. zgierzaniein Andrzej Tyniec po raz pierwszy w swojej karierze wywalczył miejsce w reprezentacji Polski, co umożliwiło mu wyjazd na Mistrzostwa Europy EDF w Słowenii. I choć kontuzja ograniczyła jego występy w kadrze, to kolejna ekipa, do której dołączył, zdobyła mistrzostwo klasy C na słoweńskim Euro Cup Team.

Zapasy

Dobry rok zgierskich zapasów. Najczęściej w tym kontekście wymieniane jest nazwisko Roksany Zasiny. Zawodniczka ZTA w kwietniu została wicemistrzynią Europy, srebro wywalczona w Warszawie jest jej czwartym medalem mistrzostw kontynentu. W sierpniu Roksana wystąpiła na Igrzyskach Olimpijskich w Tokio. Dotarła do ćwierćfinału imprezy, na drodze do medalu stanęły utytułowane przeciwniczki, ale i poważna kontuzja dysku. Ostatecznie reprezentantka Zgierskiego Towarzystwa Atletycznego zajęła siódme miejsce, najwyższe wśród polskich zapaśniczek startujących w Tokio. We wrześniu Roksana zdobyła złoto na Mistrzostwach Polski w Rzeszowie.

Inne występy zapaśników godne zapamiętania? Pierwsze miejsce Mateusza Pędzickiego w Pucharze Polski Kadetów w Siedluchach oraz w Mistrzostwach Polski Juniorów Młodszych w Łodzi (plus udział zawodnika ZTA w Mistrzostwach Europy Kadetów w bułgarskim Samokowie i w Mistrzostwach Świata Kadetów w Budapeszcie). Złoto dla Alana Bijaka i Mateusza Seligi na turnieju Pucharu Polski Kadetów w Chęcinach (Patrik Banaszkiwicz ze srebrem, a Antek Majchrzak z brązem). Do tego najwyższy stopień podium dla Witolda Pawlika i Jakuba Pabicha podczas Mistrzostw Polski Młodzików we Włodawie.

Siatkówka

Historyczny awans dziewczyn z UKS Siatka Zgierz. Dzięki dobremu występom w turniejach kwalifikacyjnych młode siatkarki wyjechały do Gliwic na Ogólnopolskie Mistrzostwa w Minisiatkówce im. Marka Kisielela – o Puchar Kinder Joy of Moving. Choć na Śląsku Ola Witkowska i Weronika Kin (rezerwowa Pola Rurak) nie wywalczyły



Roksana Zasina w towarzystwie trenera Mariana Filipowicza.



Arkadiusz Błaszczyk okazał się najlepszym strzelcem I ligi futsalu



W 2021 r. Włókniarz Zgierz wywalczył awans do ligi okręgowej



Zgierscy koszykarze w obecnym sezonie są niepokonani

medalu, zdobyte tam doświadczenie będzie procentować.

Piłka nożna/halowa

Piłkarski sezon 2020/2021 był wyjątkowo udany dla zgierskich drużyn seniorskich. Włókniarz Zgierz dzięki osiemnastu wygranym w dwudziestu meczach zajął najwyższe miejsce w klasie A (II grupa łódzka). Wyniki po awansie do ligi okręgowej nie są już tak imponujące, czego można było się spodziewać, jednak i na tym poziomie Włókniarz jest w stanie odbierać punkty rywalom. Wiosna upłynie pod znakiem walki o utrzymanie.

Czwarte miejsce w rozgrywkach IV ligi sezonu 2020/2021 było najwyższym miejscem Boruty od 1998 r. Jednocześnie korona króla strzelców ligi przypadła napastnikowi zgierskiego klubu Patrikowi Pietrasiakowi (33 gole). Kolejny sezon Boruta rozpoczął wręcz rewelacyjnie. Mimo braku Pietrasiaka w składzie po dziesięciu kolejkach klub z ul. Wschodniej pozostawał jedyną niepokonaną drużyną. Na zakończenie rundy jesiennej bilans nie jest już tak idealny – zgierzanie zajmują siódme miejsce. Najważniejszą informacją ostatnich dni jest zmiana na stanowisku trenera. Miejsce Radosława Koźlika (przeszedł do III-ligowego Sokoła Aleksandrów) zajął Piotr Szarpak, legenda łódzkiego Widzewa lat 90.

Drużyna piłki halowej FC 10 Zgierz reprezentuje nasze miasto w rozgrywkach I ligi

grupy północnej. Miejsce na podium, największa liczba wyjazdowych zwycięstw i tytuł króla strzelców dla Arkadiusza Błaszczyka – to najjaśniejsze punkty sezonu 2020/21. Nowe rozgrywki okazują się na razie trudniejsze dla zgierzaniein, marzenia o awansie do Ekstraklasy trzeba będzie odłożyć na przyszłe lata.

Koszykówka

Założony w 2020 r. klub MKK Boruta Interon Zgierz z impetem wszedł w rozgrywki III ligi koszykarskiej. Wywalczone miejsce na podium pozwoliło na udział w turnieju barażowym w Tarnowie Podgórnym. I choć awansu do II ligi w pierwszym sezonie nie udało się wywalczyć, obecny „należy” już do zgierskich koszykarzy. Bilans na koniec roku: sześć pojedynków, sześć zwycięstw, pierwsze miejsce w rozgrywkach. To wszystko dzięki wzmocnieniom i determinacji założycieli klubu.

Kolarstwo górskie

Podsumowanie sportowe bez Artura Miśkiewicza? Szybko to naprawiamy... Zgierzaniein obronił tytuł Mistrza Polski w kategorii Masters II. Jest to już jego szósty tytuł mistrza kraju w karierze. Gratulujemy Arturowi, gratulujemy wszystkim zgierskim sportowcom!

Jakub Niedziela

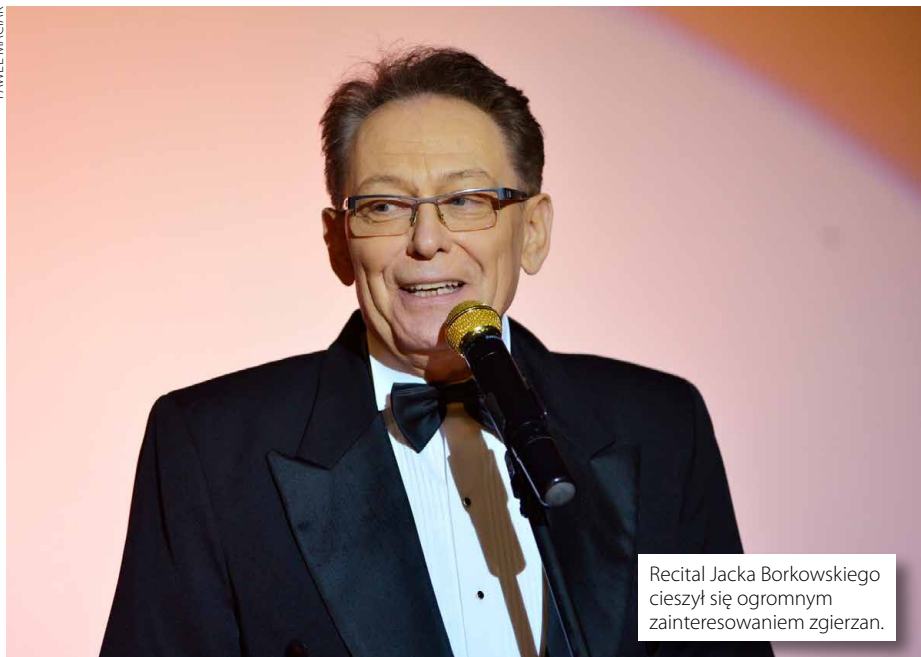
Świąteczny występ Jacka Borkowskiego

Kilka dni przed świętami Bożego Narodzenia (21 grudnia) na scenie Starego Młyna pojawił się aktor filmowy, teatralny i telewizyjny Jacek Borkowski, który wystąpił przed zgierską publicznością śpiewając kolędy i świąteczne piosenki z całego świata.

Informacje o tym koncercie pojawiły w drugim tygodniu grudnia, a ponieważ organizatorzy zaferowali bezpłatne wejściówki nietrudno się domyślić, że reakcja zgierzan była natychmiastowa – zaproszenia rozeszły się w kilka dni.

Program świątecznego koncertu Jacka Borkowskiego obejmował polskie kolędy i utwory z repertuaru Franka Sinatry, Barry'ego Manilowa, Charlesa Aznavoura, czy Joe Dassin. Występ został urozmaicony anegdotami i opowieściami zdradzającymi zaraźliwe poczucie humoru aktora. Nie brakło również chwil wzruszenia, szczególnie podczas wykonywanych przez artystę ballad takich jak „My Way” Sinatry.

Całe wydarzenie wprowadziło zgierzan w doskonałe nastroje, których tak bardzo potrzeba przygotowując się do świąt Bożego Narodzenia. Dodatkowym miłym akcentem był słodki poczęstunek od organizatorów.



Recital Jacka Borkowskiego cieszył się ogromnym zainteresowaniem zgierzan.

Sam artysta udostępnił na swoim profilu Facebook filmy zarejestrowane podczas koncertu, ciepło wspominając i zaznaczając,

że występ odbył się w pięknej sali Ośrodka Kultury w Zgierzu. Wydarzenie zorganizował Wydział Promocji i Kultury UMZ. (mz)

Młodszy odcień miasta

Zgierska Manga – konkurs rozstrzygnięty

Centrum Kultury Dziecka zakończyło realizację kolejnego przedsięwzięcia w ramach lokalnego programu „Kultura na ulice”. W połowie grudnia rozstrzygnięto konkurs na zgierską mangę. Pomyślną inicjatywę był Adrian Skoczylas ze Stowarzyszenia EZG, któremu zależało na przedstawieniu historii Zgierza za pomocą komiksu w japońskim stylu.

Projekt „Zgierska Manga” realizowany był przez kilka tygodni. Zanim ogłoszono i przeprowadzono konkurs rysunkowy, utalentowana plastycznie zgierska młodzież mogła wziąć udział w specjalnych warsztatach poświęconych sztuce rysowania japońskiej mangi, opracowywaniu kadrów komiksu, scenariusza, kompozycji. Zajęcia cieszyły się sporym zainteresowaniem – to styl

niełatwy, a mimo to popularny wśród młodych ludzi. Jednak realizacja zadania polegała na czymś więcej. Organizator ogłosił konkurs na komiksy, których twórcy oprócz talentów plastycznych, musieli wykazać się wiedzą o Zgierzu: historyczną i współczesną, a do tego wymyślić krótką fabułę.

Ostatecznie wybrano i nagrodzono sześć osób: Wiktoria Abramczyk, Oliwię Góral i Julię Michalak. Wyróżnienia trafiły natomiast do: Wiktora Wintera, Oliwii Mielczarek i Bartosza Staškowiaka. Prace laureatów to różne historie ludzi Zgierza (m.in. rodziny Borstów), a także charakterystycznych miejsc i symboli (Urzędu Miasta Zgierza, Jeża ze Zgierza, łaźni miejskiej itp.). Można je oglądać w Centrum Kultury Dziecka, z którego budżetu sfinansowano projekt. (mz)



Oliwia Góral przedstawiła fragment historii rodziny Borstów w formie japońskiego komiksu. Podczas rozstrzygnięcia konkursu przyznała, że nie zajmuje się mangą na co dzień, ale z chęcią podejmuje próby rysowania w tym stylu. Jest samoukiem.

Mirek Drożdżowski i jego parę chwil na zgierskiej scenie

Z dość obszernego wpisu na Wikipedii dowiadujemy się, że Mirek Drożdżowski to gitarzysta, kompozytor, pedagog i aranżer. Ma na koncie ponad 100 albumów z opracowaniami utworów na gitarę, jest autorem ponad 600 transkrypcji. Z wydawnictw korzystają szkoły i organizatorzy konkursów w całym kraju i za granicą. W przeszłości, jako muzyk grał i współpracował z wieloma zespołami: Anex, Mrowisko, Luz Bluz, Rezerwat. W rozmowie z Witkiem Świątczakiem wspomina czas spędzony w Zgierzu, gdy śpiewał z zespołem Hand Up i współtworzył projekt muzyczny z Krzysztofem Kociszewskim.

Często wspominamy jedną z naszych piosenek. Opracowałeś jej melodię, a ja potem dopisałem tekst. Chodzi o „Parę chwil”. Byłeś jej pierwszym wykonawcą, a potem jeszcze parę wokalistek śpiewało tę piosenkę, m.in. Ola Kubiak, Ludka Kurowska i Aneta Józwiak. Podoba się do tej pory.

Pamiętam, że wykonywaliśmy ją z Hand Upem i Krzyśkiem Kociszewskim podczas słynnego koncertu w zgierskim SEM-ie, który nazywał się „S.O.S. dla rock muzyki Zgierza”. Pamiętam, że było tam bardzo dużo młodej publiczności złaknionej muzyki rockowej. Jako Hand Up odnieśliśmy tam spory sukces. Na tym koncercie byli też radni Zgierza, którzy pozytywnie zaopiniowali to wydarzenie muzyczne, dzięki czemu zakupiona została aparatura nagłaśniająca, która wykorzystywana była w wielu koncertach rockowych.

Na przełomie lat 80. i 90. byłeś bardzo aktywny muzycznie. Przypomnijmy, gdzie można było cię zobaczyć i usłyszeć.

Lata 80. to przede wszystkim zespół Anex, później śpiewałem jeszcze w zespołach Mrowisko i Luz Bluz.

Napisałem tekst do jednej z piosenek Mrowiska.

Przypominam sobie, że Paweł Nikodemski pokazał mi piękną harmonię, jeszcze bez linii melodycznej. Ja do tego zaśpiewałem. On zaakceptował moją propozycję, ale nie mieliśmy tekstu. Z gitarzystą najpierw Rezerwatu, a później Mrowiska, Wiktorem Daraszkiwiczem, poprzez Krzyśka Kociszewskiego zwróciliśmy się do ciebie. I tak powstał utwór „Pa Te De”...

...Potem ustaliliśmy z Mąciszem, czyli Pawłem Nikodemskim, że chodziło o „Pa De Deux”, czyli krok w balecie, a piosenka jest o człowieku, który przychodzi do teatru na każde przedstawienie, bo kocha się w baletnicy.



Utwór został nagrany w Sulejówku, w Studio Chrósta. Miał iść nawet na listę przebojów telewizyjnej Jedynki, ale różne zawyrowania sprawiły, że to się nie udało.

Ale piosenka jest dostępna na YouTube... Zmieńmy trochę temat i przenieśmy się do czasów współczesnych. Jesteś nauczycielem, wydajesz książki, podręczniki do gry na gitarze, komponujesz.

Studiowałem na Akademii Muzycznej w Łodzi. Oprócz muzyki rockowej, na której się wychowałem, interesowała mnie również gitara klasyczna. Tak więc po skończeniu akademii, z mojego świadomego wyboru ograniczyłem działalność w zespołach rockowych. Postanowiłem pracować jako pedagog w szkołach muzycznych w Polsce. Odkąd zacząłem pracować, komponuję, wydaję zbiorki, albumy muzyczne na gitarę klasyczną, których do tej pory uzbierało się ponad sto. To rekord w kraju (śmiech). Zostało napisanych 20 płyt z muzyką i moimi opracowaniami. Robię transkrypcje na gitarę klasyczną z fortepianu, czy ze skrzypiec solo różnych kompozytorów: Chopina, Bacha i innych. Większość to jednak moje utwory autorskie, które grane są w całym kraju, a nawet za granicą, w wielu szkołach muzycznych. Cieszę się, że nauczyciele wykorzystują moje opracowania.

Również twoi uczniowie odnoszą sukcesy muzyczne.

Fakt. Super uczniem był Piotrek Gajzler, który teraz sam uczy w szkole muzycznej. Najbardziej chwałę się Piotrem Przedborą – moim wychowankiem, który nagrał utwory m.in. Pendereckiego i Góreckiego. W nagraniu towarzyszyła Polska Orkiestra Sinfonia Iuventus im. Jerzego Semkowa pod batutą samego Krzysztofa Pendereckiego. Obecnie uczę w Bełchatowie, Tomaszowie Mazowieckim i Piotrkowie Trybunalskim. ●

Wysłuchała Magdalena Ziemiańska

EMILIA ANTOSZ



Wieś Besiekiery leży w województwie łódzkim tuż przy granicy z Wielkopolską, w odległości około 20 kilometrów od Łęczycy i Kłodawy. Główną atrakcją są tu ruiny późnogotyckiego zamku. Do czasów

współczesnych zachowały się jedynie resztki ceglanych murów. Widoczne są pozostałości głównego domu, które przetrwały do wysokości pierwszego piętra. Możemy podziwiać fragmenty muru obronnego i jedną ze ścian wieży z przejazdem bramnym. A wszystko to wznosi się na sztucznie usypanym kopcu otoczonym wodą.

Historia zamku

Zamek został wzniesiony około 1500 r. Za jego fundatora uważa się wojewodę łęczyckiego Mikołaja Sokołowskiego. Był typową siedzibą zamożnego rodu rycerskiego z początków XVI w. Wzniesiony w stylu gotyckim, ale z elementami nadchodzącej nowej epoki. Posiadał zaznaczone walory obronne – związane z niedostępnością położenia i ulokowania go wśród podmokłych łąk, wokół rozpościerała się fosa wypełniona wodą. Zamek często zmieniał swoich właścicieli. W XVII wieku stał się własnością kasztelana i wojewody brzesko-kujawskiego Jana Szymona Szczawińskiego. Nowy właściciel dokonał remontu i przebudowy zamku. Na pamiątkę tej inwestycji stworzono dwie tablice fundacyjne – jedna została wmurowana w wieżę bramną i druga umieszczona na fasadzie domu zamkowego. W wyniku przebudowy powstał obiekt o charakterze rezydencji i barokowym wystroju. W kolejnym wieku nie podjęto się już żadnych prac remontowych, a pożar części zamku w 1731 r. przyczynił się do opuszczenia obiektu. Kolejnym, a zarazem ostatnim właścicielem – Gajewskim – nie udało się przywrócić dawnej świetności rezydencji. Zamek pełnił w tym czasie funkcje gospodarcze. W latach 2008–2010 przeprowadzono prace porządkowe na zamku, odsłonięto nawierzchnię dziedzińca oraz zrewaloryzowano fosę i wypełniono ją wodą. Do ruin zamku wiedzie obecnie nowy most, prowadzący do przelotu budynku bramnego.

Legenda o diable i białej damie

Z nazwą warowni wiąże się legenda o rycerzu, który założył się z diabłem Borutą, że zbuduje zamek, nie korzystając z siekiery. Tak też zrobił, nie wiedząc jednak, że jeden z robotników pracujących przy budowie nazywał się Siekierka. Z tego powodu rycerz zakład przegrał i stracił duszę oraz zamek, a wieś nazwano Besiekierami. W rzeczywistości istnieje hipoteza, iż nazwa Besiekiery pochodzi od słowa nordyckiego *besekr*, oznaczającego człowieka w skórze niedźwiedzia. Jak każdy szanujący się zamek również ten w Besiekierach posiada swoją białą

Besiekiery – ruiny rycerskiego zamku

Besiekiery odwiedzają pasjonaci historii Polski, miłośnicy zamków oraz turyści, którzy chcą zobaczyć tajemnicze ruiny znane z ciekawej legendy. Wyjątkowa i malownicza lokalizacja zabytku sprawia, że jest on punktem obowiązkowym wielu globtroterów. Może warto się tam wybrać w ramach niedzielnego spaceru?

SZYMON ANTOSZ



Zamek w Besiekierach to jeden z nielicznych przykładów średniowiecznego budownictwa obronnego w województwie łódzkim

damę. Ale besiekierska dama jest wyjątkowa, bo w zamku pojawia się od czasu do czasu. Według legendy zamek nawiedza duch córki Szczawińskich, który na stałe przebywa w pobliskiej wsi Borysławice Zamkowe, ale podczas ważnych wydarzeń pojawia się w pobliżu ruin zamczyska. Białą damę można wtedy zobaczyć w oknie fragmentu wieży. Córka Szczawińskich nie chciała poślubić wybranego dla siebie kandydata. Za karę rodzice przewieźli ją do Borysławic Zamkowych. Dziewczyna próbowała uciec przez okno, ale skończyło się to tragicznie, więc jej duch po dziś dzień snuje się i czeka na ukochanego.

Każdego roku pod koniec sierpnia przy ruinach zamku organizowany jest turniej rycerski. Największą atrakcją jest turniej łuczniczy, inscenizacja bitwy o zamek i turnieje bojowe. Dodatkowo uczestnicy wydarzenia mogą wziąć udział w warsztatach, grach i zabawach. W przyszłości planowane jest stworzenie wokół założenia zamkowego strefy parkingów oraz bazy noclegowo-gastronomicznej. Przewidywane jest utworzenie kompleksu parku tematycznego, który będzie składać się z trzech funkcjonalnych części: strefy zamkowej obejmującej ruinę wraz ze stawem, strefy osadniczej z budynkiem szkoły oraz strefy parku współczesnego. ●

Mikrofalówki

– mało znana historia

Czy spożywanie produktów rozmrażanych, gotowanych lub podgrzewanych za pomocą mikrofal może szkodzić zdrowiu?

KATARZYNA LEWKOWICZ-SIEJKA



Na pomysł wykorzystania mikrofal do gotowania wpadł w 1946 roku, i to przypadkowo, amerykański inżynier, dr Percy Baron Le Spencer. Przeprowadzając dla firmy Raytheon Corporation próby z elektroniczną lampą próżniową, zauważył, że pod wpływem fal rozpuścił się czekoladowy baton.

I tak zaczęła się rewolucja w kuchni. Ale pierwsze kuchnie mikrofalowe ważyły 340 kg, były wielkości człowieka i kosztowały kilka tysięcy dolarów. W latach 50. rozmiarem przypominały już lodówki, a cena spadła do 1300 dolarów. W kolejnej dekadzie wprowadzono model domowego piecyka przenośnego o mniejszych rozmiarach. Od lat 70. notuje się boom na rynku mikrofalówek.

W 1991 roku w Oklahomie w USA toczył się proces sądowy, który zwrócił uwagę na szkodliwość mikrofal. W jednym ze szpitali zmarła pacjentka, której operowano biodro. Zgon nastąpił w wyniku transfuzji krwi, którą podgrzano w... kuchence mikrofalowej. Krew do transfuzji jest często podgrzewana, ale w sposób tradycyjny. Ogrzewanie mikrofalami spowodowało zmianę struktury krwi, co doprowadziło do zgonu Normy Levitt.

Szybki proces

Pierwszy badań nad wpływem kuchenek mikrofalowych na ludzkie zdrowie podjął się szwajcarski naukowiec Hans Hertel, który wcześniej przez kilkanaście lat pracował jako żywieniowiec dla jednego z globalnych koncernów spożywczych. Do badań zaprosił Bernarda H. Blanca ze szwajcarskiego Narodowego Instytutu Technicznego i Uniwersyteckiego Instytutu Biochemicznego. Sam był też jednym z ośmiu uczestników eksperymentu. Ochotników poddano ścisłej diecie z zakazem palenia tytoniu, picia alkoholu i uprawiania seksu. Otrzymywali oni na pusty żołądek jeden z wariantów pokarmu: surowe mleko z ekologicznej farmy, to samo mleko gotowane tradycyjnie, mleko pasteryzowane, mleko ugotowane w kuchence mikrofalowej, surowe warzywa z ekologicznej farmy, te same warzywa ugotowane w wodzie, warzywa zamrożone i rozmrożone w mikrofalach, warzywa ugotowane w kuchence



mikrofalowej. Badaniem pobierano krew trzykrotnie: kwadrans przed jedzeniem oraz kwadrans i dwie godziny po spożyciu podanego pokarmu. W krwi osób, które zjadły pokarm z mikrofalówek, zauważono zmiany: spadek wartości hemoglobiny, zachwianie proporcji między tzw. dobrym i złym cholesterolem oraz obniżenie liczby limfocytów, erytrocytów, hematokrytu, a wzrost poziomu leukocytów. Dodatkowo okazało się, że istnieje związek między ilością energii mikrofalowej w testowanej żywności a zdolnością do świecenia bakterii luminescencyjnych obecnych w surowicy osób, które ją spożyły. To przekonało Hertla, że tak przetwarzana energia może w sposób indukcyjny przechodzić na człowieka przez konsumpcję pokarmu poddanego działaniu mikrofal. Zauważył też, że promieniowanie mikrofalowe wykorzystuje się w technologii zmian genetycznych do osłabiania błon komórkowych. Powstające pod jego wpływem nateżenia prowadzą do pęknięcia komórek, które – uszkodzone – stają się łatwym łupem dla wirusów, grzybów i innych mikroorganizmów.

Po ogłoszeniu przez Hertla i Blanca wyników badań szwajcarskie Stowarzyszenie Sprzedawców Urządzeń Elektrycznych dla Domu i Przemysłu (EFA) wystąpiło do sądu o nakaz milczenia w tej sprawie. Sąd wydał nakaz, powołując się na przepis prawny, który pozwala uznać za przestępcę każdego, kto poprzez swoje oświadczenia może doprowadzić do pogorszenia się sytuacji innych. Przychylił się również do prośby powoda, by sprawę rozpatrzył natychmiast, bez przesłuchania Hertla. Bernard H. Blanc, poddany presji, cofnął poparcie dla Hertla.

Kolejne badania

Gdy szwajcarskie lobby blokowało debatę na temat wpływu mikrofalówek na zdrowie, badań podjęły się ośrodki w innych krajach.

Amerykańscy pediatrzy z ośrodka w Dallas w Teksasie wraz z uczonymi z prestiżowego Uniwersytetu Stanforda badali, jak promieniowanie mikrofalowe wpływa na przeciwciała w ludzkim mleku. Okazało się, że nawet krótkotrwałe działanie mikrofal na pokarm matki (poniżej 33,5°C) niszczy jego niektóre właściwości obronne. Natomiast

podgrzewanie powyżej 36,7°C może prowadzić do zniszczenia w mleku nie tylko przeciwciał, ale też lizozymów i innych enzymów niszczących bakterie. Poza tym zauważono szybki przyrost w mleku ludzkim bakterii patogennych.

Także brytyjscy naukowcy w prestiżowym piśmie brytyjskim „Lancet” opisali wyniki badań nad zmianami pokarmów podgrzewanych w kuchence mikrofalowej. Według tych badań aminokwas o nazwie L-Prolina zawarty w pokarmie dla niemowląt może w wyniku działania promieniowania mikrofalowego przybrać postać izomerów o właściwościach toksycznych dla układu nerwowego i nerek.

Hiszpańscy naukowcy z ośrodka badawczego w Murcii przeprowadzili badania porównawcze składników odżywczych (głównie przeciwutleniaczy), które pozostały w brokułach po poddaniu ich różnym sposobom gotowania. Okazało się, że po podgrzaniu w kuchence mikrofalowej niemal całkowitemu zniszczeniu uległy składniki odżywcze. Gotowanie na parze nie uszkodziło ich wcale, średnie uszkodzenia spowodowało gotowanie w wodzie.

Naukowcy rosyjscy potwierdzili, że pokarmy poddane działaniu mikrofal tracą 60-90% zasadniczej energii odżywczej. Ujawnili, że rozpadowi i zmianie struktury molekuł, do czego dochodzi pod wpływem

promieniowania mikrofalowego, towarzyszy powstanie dużych ilości tzw. związków radiacyjnych – połączeń niespotykanych w przyrodzie. Taki pokarm spożyty przez człowieka prowadzi do odchylenia od normy w jego systemie limfatycznym, a w konsekwencji do degeneracji systemu odpornościowego. Organizm traci zdolność do zabezpieczania się przeciwko pewnym formom nowotworów.

Jak widać, kwestia bezpieczeństwa mikrofalek może nie być tak jednoznaczna, mimo że są dopuszczone do użytku. Oczywiście sporadyczne korzystanie z kuchenki nie powinno być problemem, ale może warto przemyśleć używanie jej na co dzień. ●

Pasja

Fotograficzna pasja przekazywana z pokolenia na pokolenie

Jednym z najpopularniejszych grudniowych postów na fb Miasta Zgierz był wpis z archiwalną fotografią tramwaju nr 45. Wykonane w latach 70. czarno-białe zdjęcie wywołało masę pozytywnych komentarzy, łącznie z prośbami, by autor udostępnił inne historyczne fotografie ze swojej kolekcji. W drobnej części spełniamy tę prośbę...

Sławomir Ślemp przygodę z fotografią rozpoczął jako młody chłopak, właśnie w latach 70. minionego wieku. Podczas gdy większość Polaków korzystała z solidnych, ale lekko siermiężnych aparatów Druh czy Ami, zgierzzanin był szczęśliwym posiadaczem rosyjskiej dwuobiektywowej lustrzanki Lubitel. – *Aparat dostałem od wujka. Miał dobre parametry, ale żeby zrobić udane zdjęcie w tamtych czasach, trzeba było sporo się napracować* – opowiada pan Sławomir. – *Potrzebne były wywoływacze, utrwalacze, kuwety i czerwone lampki. Człowiek sam musiał zorganizować sobie ciemnię i wywołać zdjęcia. Byłem właściwie samoukiem. Wiedzę, jak ustawić gradację, jak ustawić ostrość czerpałem książek i z własnego doświadczenia.*

Jednym z plenerów pana Ślempa był właśnie plac Kilińskiego. Zdjęcie tramwaju przywołuje wspomnienia czasów, gdy jeździły pojazdy z suwanymi, a nie automatycznymi drzwiami, gdy w środku siadało się na drewnianych ławkach, gdy bilety sprzedawał konduktor z wielką skórzaną torbą. A zwrotnicę na torach ręcznie musiał przekładać motorniczy. – *Często jeździłem z tatą tramwajem do Łodzi. On czytał książki z serii „Tygrys”, ja wyglądałem przez okno – wspomina zgierzzanin.* – *Jako dziecko mieszkaliśmy na Przybyłowiu, potem przeprowadziliśmy się na Kurak, do pierwszego wieżowca od strony Łodzi. Mieszkanie na wysokości dawało świetną perspektywę do robienia zdjęć.*



Widok z wieżowca na obecną ul. Łódzką



Wjazd tramwaju na plac Kilińskiego

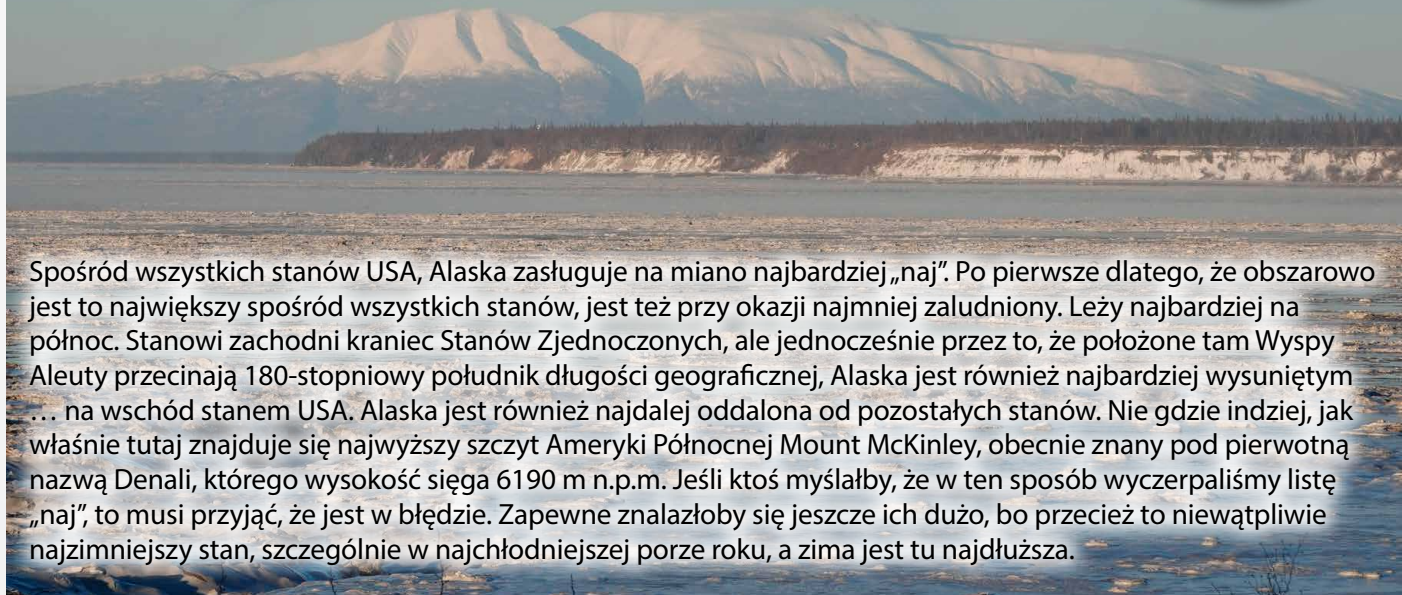


Hała MOSiR w budowie

Z czasem rosyjska lustrzanka została przekazana dalszej rodzinie, na jej miejsce pan Ślemp kupił bardziej profesjonalny aparat Zenit E. Zresztą pasja fotograficzna okazała się wpisana w genotyp rodziny. Tak

jak kiedyś zdjęcia wykonywał ojciec pana Sławomira, jego wujek i on sam, tak teraz makrofotografią zajmuje się syn Grzegorz. Ale o tym w kolejnych numerach miesięcznika... (jn)

Przystanek Alaska



Spośród wszystkich stanów USA, Alaska zasługuje na miano najbardziej „naj”. Po pierwsze dlatego, że obszarowo jest to największy spośród wszystkich stanów, jest też przy okazji najmniej zaludniony. Leży najbardziej na północ. Stanowi zachodni kraniec Stanów Zjednoczonych, ale jednocześnie przez to, że położone tam Wyspy Aleuty przecinają 180-stopniowy południk długości geograficznej, Alaska jest również najbardziej wysuniętym ... na wschód stanem USA. Alaska jest również najdalej oddalona od pozostałych stanów. Nie gdzie indziej, jak właśnie tutaj znajduje się najwyższy szczyt Ameryki Północnej Mount McKinley, obecnie znany pod pierwotną nazwą Denali, którego wysokość sięga 6190 m n.p.m. Jeśli ktoś myślałby, że w ten sposób wyczerpaliśmy listę „naj”, to musi przyjąć, że jest w błędzie. Zapewne znalazłoby się jeszcze ich dużo, bo przecież to niewątpliwie najzimniejszy stan, szczególnie w najchłodniejszej porze roku, a zima jest tu najdłuższa.



BEATA I DARIUSZ CŁAPOWIE

My właśnie zimą wybraliśmy na czas naszej wyprawy na Alaskę – wtedy najłatwiej zobaczyć zorzę polarną.

Bezpośredni lot z Las Vegas nie był zbyt męczący. Z odebranymi bagażami przechodzimy korytarzami lotniska do agencji wynajmu samochodów. Z kluczykami wychodzimy na parking i tutaj po raz pierwszy wyraźnie odczuwamy, że jesteśmy na Alasce. Po otwarciu drzwi ogarnia nas dojmujące zimno. Szybko wsiadamy do wynajętego JE-EPA i szukamy drogi do hotelu. Na pytanie, czy samochód posiada GPS, pracownica wypożyczalni odpowiedziała, że powinien być. Szybko to weryfikujemy. Nawigacji w samochodzie nie ma. Dobrze, że przewidzieliśmy taką sytuację. Zatem jedziemy.

Przyroda nie do opisanja

Anchorage jest obecnie dużym miastem o szerokich ulicach, nowoczesnych domach wyposażonych w infrastrukturę podobną do tej, z której korzystają mieszkańcy innych stanów. Z relacji naszej przyjaciółki wiemy, że ponad 20 lat temu była to niewielka miejscina.

Po zwiedzaniu wyruszamy drogą nr 1 na południe. Trasa wiedzie wzdłuż przepięknych fiordów i lodowców. Latem kursują tutaj statki. Pasażerowie z pokładu obserwują nieożywione cuda natury i niezwykle morskie stwory. Teraz woda jest częściowo zamrożona, a przesuwające się kry tworzą niepowtarzalny widok. Jadąc dalej, odwiedzamy Alaska Wildlife Conservation Center. W tym niezwykłym miejscu można zobaczyć prawie wszystkie występujące dziko na Alasce zwierzęta lądowe: niedźwiedzia brunatnego, bizona, losia ... i wiele innych. Ideą dla powstania tego miejsca była chęć pomocy dla zwierząt zranionych lub opuszczonych, lub z jakiegoś powodu niesamodzielnymi.

Na końcu naszej trasy czeka nas Alaska Maritime National Wildlife Refuge Visitor Center – oceanarium w miejscowości Homer. Tu mamy okazję poznać tajniki życia w ocenie, obejrzenia morskich zwierząt i ptaków.

Ciekawym miejscem na trasie naszej podróży okazuje się Eklutna, gdzie znajdują się

dwa drewniane kościołki, a właściwie cerkwie. To pozostałości po pierwszych, rosyjskich osadnikach. Jedna ze świątyń, starsza, nie jest udostępniona do zwiedzania, do drugiej pochodzącej z lat 50. ubiegłego wieku wpuszcza nas członek miejscowej wspólnoty, upewniwszy się uprzednio, że jesteśmy chrześcijanami. Obok kościołów znajduje się cmentarz z mogiłami wyglądającymi jak małe domki.

Do Talkeetna wybraliśmy się z nadzieją, że zobaczymy tu zorzę polarną, nazywaną tutaj północnym światłem lub aurorą. Prawie cała noc zesłała nam na wypatrywanie tego niezwykłego zjawiska fizycznego. Jeździliśmy samochodem po okolicy, stawaliśmy nad brzegiem rzeki, w miejscach odkrytych, niezalesionych... na próżno. No cóż, przynajmniej mamy powód, żeby tu wrócić. Tym razem musimy jechać dalej.

Rano już siedzimy w samolocie, lecąc nad pasmem górskim Denali. Mamy wrażenie, że niewielki statek powietrzny prawie dotyka skrzydłami ośnieżonych szczytów. Natura jest oszałamiająca. Być może dlatego po kilku minutach tracimy kontrolę nad rzeczywistością. Mentalnie stajemy się częścią tej wspaniałej przyrody.

Szczęśliwie wylądowawszy, zwiedzamy osadę. W jednym ze sklepów z pamiątkami miejscowy przewodnik (chyba na otarcie łez) pokazuje nam zdjęcia zorzy. Mówi, że nieraz nawet jej nie widać, ale warto zrobić zdjęcie, bo na nim można zauważyć, że coś jest między chmurami.

Co stan, to obyczaj

Chyba najwięcej o Alasce dowiedzieliśmy się w Anchorage Muzeum. Spośród wielu



Ze stoickim spokojem

DR HAB. GRZEGORZ IGNATOWSKI



Dobrze wiemy, że wielu ludzi ma trudności w czasie pandemii z utrzymaniem nerwów na wodzy. Warto zatem sięgnąć po książkę angielskiego filozofa Johna Sellarsa zatytułowaną „Lekcje stoicyzmu”.

Nie będzie w tym nic niezwykłego, gdyż w przeszłości wielu ludzi delektowało się myślą stoicką. Sellars przypomina, że Seneka był chętnie czytany zarówno w średniowieczu, jak i w czasie renesansu. Dostępne w wielu księgarniach dzieła Epikteta zostały w początkach średniowiecza zaadaptowane przez chrześcijan i służyły za przewodnik duchowy dla zakonników. W końcu, rozważania rzymskiego cesarza, a jednocześnie stoika Marka Aureliusza, stanowiły bestseller w salonach angielskich. W drugiej połowie minionego wieku dzieła tego samego cesarza stanowiły inspirację dla rozwoju współczesnej psychoterapii. Wspomnienie rzymskich filozofów nie może przesłonić faktu, że założycieli stoickiej szkoły należy szukać w starożytnej Grecji. Niestety, mądre rady tak zacnych greckich filozofów, jak Zeno-

na z Cypru, Chryzypa, Kleantesa czy też Diogenesa z Babilonu, nie zachowały się do naszych czasów. A zatem wszystko, co wiemy o pierwszych, a zarazem greckich stoikach funkcjonuje wyłącznie w formie cytatów lub w streszczeniach późniejszych myślicieli. Chcąc nie chcąc, powinniśmy się zapytać, co mieli do powiedzenia filozofowie, tacy jak były niewolnik Epiktet? Był on święcie przekonany, że ludzie powinni zapanować nad swoimi popędami, pragnieniami i sądami. Mianowicie, dzięki treningom i spokojnej refleksji możemy pokonać namiętną skłonność do bezrefleksyjnego oceniania rzeczywistości. Nie mamy bowiem możliwości, aby sprawować kontrolę nad naszymi ciałami, majątkami, sukcesami i opiniami innych ludzi. Nie możemy tak pokierować naszym życiem, aby osiągnąć sławę, a tym bardziej zadbać o reputację. W końcu, nie

mamy żadnego wpływu na to, co sądzą o nas ludzie. Co zatem zrobić w takiej sytuacji? Zamiast barować się z losem, powinniśmy zatroszczyć się o to, aby wydawane opinie o bieżących wydarzeniach były rozważne, pełne refleksji i zadumy. Trzeba podkreślić, że wydawane przez nas sądy są niezmiernie istotne. To właśnie one decydują o tym, jak postępujemy w życiu. Z rad wspomnianego Epikteta korzystał Marek Aureliusz. Naturalnie, zanim wydał jakąś opinię, nawet w błażej sprawie, zawsze znajdował czas na przemyślenie zagadnienia. Zresztą, czy coś jest ważne, czy też nie ma znaczenia, zależy od wydawanych przez nas sądów. Oczywiście, że nie powinniśmy lekceważyć wszystkiego, co dzieje się wokół nas.

Powracamy jeszcze raz do rzymskiego cesarza. Marek Aureliusz napisał, że codziennie rano myśli o stojących przed nim wyzwaniach. Odwrotnie postępował Seneka. Wieczorami zastanawiał się, co zrobił w mijającym właśnie dniu dobrze, a co źle. Dumał, kiedy stracił kontrolę nad swoimi działaniami. Epiktet porównywał swoje życie do sternika kierującego statkiem. Trzeba w ciągu całego dnia być dokładnie skupionym, aby nie wpaść w pułapkę fałszywych sądów. Być

może najcenniejsza jest stoicka refleksja o marnotrawieniu czasu. Przykładowo, Seneka przekonywał, że roztrwaniamy czas, grając w różne gry. Przede wszystkim bezpowrotnie tracimy czas, kiedy przejmujemy się tym, co myślą o nas inni lub odkładamy ambitne plany na przyszłość. Trzeba bowiem pamiętać, że życie jest darem. Będziemy musieli go zwrócić w chwili, której się nie spodziewamy. W rzeczy samej czas pandemii w sposób brutalny przypomina, jak cenna jest każda chwila i jak niepewne są nasze losy. ●

Prof. SAN dr hab. Grzegorz Ignatowski, filozof, etyk, autor publikacji naukowych oraz artykułów prasowych. Obecnie zajmuje się etyką w biznesie, źródłami rasizmu, międzynarodowymi stosunkami kulturalnymi i politycznymi na Bliskim Wschodzie oraz edukacją ekologiczną.



ekspozycji nas najbardziej urzekła ta, która jest poświęcona pierwotnym mieszkańcom tej krainy. Obejrzeliliśmy ich niezwykle stroje i przedmioty codziennego użytku. Na filmach i zdjęciach zobaczyliśmy życie w dawnych czasach. Z opisów dowiedzieliśmy się o zwyczajach i wierzeniach tamtejszego ludu.

Następnego poranka w Święto Dziękczynienia oglądaliśmy w telewizji piękne parady w różnych miastach USA. Byliśmy przekonani, że jedną z nich zobaczymy w Anchorage, tym bardziej że kobieta z informacji turystycznej mówiła, że coś ma być. Udaliśmy się zatem na główną ulicę. A tam pusto, nie licząc kilku bezdomnych wysiadających na ławkach. Wówczas dowiedzieliśmy się, że w dniu święta wszystko poza restauracjami jest zamknięte, co – jak na Amerykę – jest niezwykle.

Po południu wybraliśmy się do Golden Corral Buffet na obiad. Kolejka stała już przed wejściem. Przy kasie zamieniamy kilka uprzejmych zdań z kobietą stojącą przed nami. Ku naszemu zdziwieniu, nasza nowa znajoma płaci za nas, mówiąc, że jesteśmy jej gośćmi. Rozmawiamy do zamknięcia lokalu, a później robimy pamiątkowe zdjęcie i wymieniamy kontakty.

Na koniec słowo o jednej z typowych atrakcji północy, którą są wyścigi psich zaprzęgów. Udaliśmy się do jednego z miejsc, gdzie można zażyć takiej przygody. Nasi gospodarze i ich psy kilkakrotnie zdobywali medale i miejsca na podium psich wyścigów. Przy temperaturze –32 stopni Celsjusza wsiedliśmy do sań i ruszyliśmy w niezwykłą podróż po bezdrożach Alaski. Było niezmiernie.

Opuszczamy tę mroźną i piękną krainę, zastanawiając się, jak zatytułujemy wspomnienia? Może „Przystanek Alaska”? Oczywiście! Jakżeby inaczej? ●



Ciche anioły

DARIUSZ SPANIALSKI



*Przyjaciele są
jak ciche anioły,
które podnoszą nas,
gdy nasze skrzydła
zapomniały jak latać.*

Antoine
de Saint-Exupéry

Według XVII-wiecznego pisarza, filozofa Franciszka La Rochefoucaulda największy wysiłek przyjaźni nie polega na ukazywaniu swoich błędów naszemu przyjacielowi, lecz... na odkrywaniu mu jego własnych.

Ten aforyzm, choć napisany wieki temu, ukazuje aktualną do dzisiaj prawdę: przyjaźń jest bolesna, gdyż wymaga pozbywania się nawyków, zachowań egoistycznych oraz przyjmowania postawy ograniczonego altruizmu, aby jak z kolei mówi współczesny nam jezuita o. Jacek Prusak, *nie dawać więcej, niż drugi jest gotów przyjąć i nie spodziewać się więcej od drugiego, niż on może dać*. Powszechnie natomiast przyjacielem

nazywamy kogoś, kto wyświadcza nam drobne korzyści i jest gotów do pomocy, gdy wpadamy w kłopoty. Pielęgnowujemy więc uczucia przyjaźni w najprostszy sposób: poprzez adoracje, pochlebstwa i tolerancję, ale zarazem ich zazdrościmy. Życzymy sukcesów i pomagamy je osiągnąć, ale jednocześnie rywalizujemy...

Bywa, że adorujemy kogoś na siłę, uprzykrzamy się, bo wydaje się nam, że wzbudzamy u przyjaciela radość z powodu „bycia” razem. Wysiłamy się zatem nad gestami, podarunkami i miłymi słowami, które przez grzeczność nie są odrzucane, i wydaje się nam, że właśnie pozyskaliśmy przyjaciela! Wiadomo, że przyjemniej jest dawać, aniżeli brać i są takie osoby, które za wszelką cenę chcą mieć do kogoś prawo. Tymczasem właśnie pod maską takiego altruizmu kryje się czasem subtelne poczucie wyższości i myślenie, że lepiej jest, by ktoś, ta druga strona czuła się zobowiązana i miała wobec nas dług wdzięczności.

Prawda jest taka, że prawdziwe przyjaźnie rodzą się tylko wśród osób świadomych swojego „ja”, zdolnych do empatii i lojalności. Przyjaźń jest szczęściem rzadko

spotykany – w każdą wchodzimy bowiem ze skazą charakteru, wyrażającą się pewną ambiwalencją postawy, bo oto z jednej strony kochamy, ale z drugiej zazdrościmy i rywalizujemy! Wiemy przecież, że łatwiej jest nam współczuć, niż cieszyć się szczęściem przyjaciela. Właśnie dlatego przyjaźń jest towarem deficytowym, co w pełni zawiera się w popularnym aforyzmie, mówiącym: Jeśli masz choć jednego prawdziwego przyjaciela, masz więcej, niż ci się należy.

Pięknie o przyjaźni pisał Albert Camus:
*nie idź przede mną,
bo mogę nie nadążyć.
Nie idź za mną,
bo nie dam rady poprowadzić.
Idź obok mnie i po prostu
bądź moim przyjacielem*

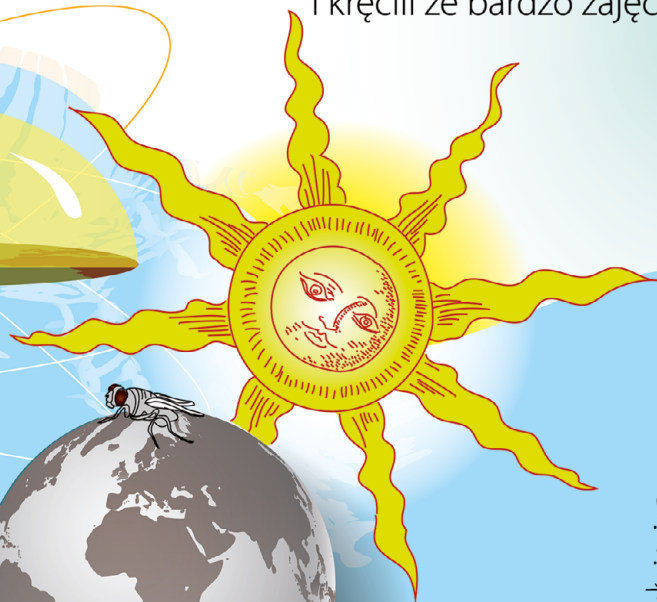
Podążam więc obok Państwa już setny raz i mam przekonanie, że jest to droga wśród przyjaciół. ●

Dariusz Spaniański, dziennikarz,
autor książki „Sztuka Kochania”.
Felietony o wychowaniu dzieci,
były sądowy kurator zawodowy

LimerAsy



Pewien badacz pokrętne miał chęci
Dowód dać że ziemia się nie kręci
Konferencje nakręcał z płasko ziemskim przekazem
Lecz go wszyscy spławiali że później innym razem
I kręcili że bardzo zajęci



Oleksiewicz

narysowała: asia
napisał: wojtek

- ▲ Sport i rekreacja
- Koncerty i wydarzenia kulturalne
- Dzieci i młodzież
- ◆ Inne

11 STYCZANIA (WTOREK)

- ▲ godz. 10.00 Mistrzostwa Zgierza – zawody szkolne w mini siatkówce

Hala im. Zgierskich Olimpijczyków, ul. Wschodnia 2 (organizator: MOSiR)

- godz. 10.00 Witamy Nowy Rok! – zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 3, ul. Dubois 23a (organizator: MPBP)

12 STYCZANIA (ŚRODA)

- ▲ godz. 10.00 Mistrzostwa Powiatu – zawody szkolne w mini siatkówce

Hala im. Zgierskich Olimpijczyków, ul. Wschodnia 2 (organizator: MOSiR)

13 STYCZANIA (CZWARTEK)

- godz. 9.00 Witamy Nowy Rok! – zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 3, ul. Dubois 23a (organizator: MPBP)

- godz. 9.00 Śniegowe opowieści – zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 6, ul. Stafa 26 (organizator: MPBP)

- ▲ godz. 10.00 Półfinał wojewódzki – zawody szkolne w tenisie stołowym, Licealiada

Mała sala, ul. Wschodnia 2 (organizator: MOSiR)

- godz. 10.00 Sklep z babciami – zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 1, ul. Lechonia 2 (organizator: MPBP)

14 STYCZANIA (PIĄTEK)

- ▲ godz. 10.00 Półfinał wojewódzki – zawody szkolne w mini siatkówce

Mała sala, ul. Wschodnia 2 (organizator: MOSiR)

- godz. 10.00 Witamy Nowy Rok! – zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 3, ul. Dubois 23a (organizator: MPBP)

- ▲ godz. 18.00 Zgierska Amatorska Liga Koszykówki Półfinały rozgrywek

Hala im. Zgierskich Olimpijczyków, ul. Wschodnia 2 (organizator: Basket Fabryka)

16 STYCZANIA (NIEDZIELA)

- ▲ godz. 10.00 Turniej o Puchar Prezesa Kolegium Sędziów Łódź w piłce nożnej

Hala im. Zgierskich Olimpijczyków, ul. Wschodnia 2 (organizator: Łódzki Związek Piłki Nożnej)

- godz. 16.00 Bajkobranie w wykonaniu Falkoshow „Szopka Bożonarodzeniowa”

Wstęp wolny

Zapisy elektroniczne od 13.01 na cdkgzgerz.pl
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowski 17 (organizator: CKD)

17 STYCZANIA (PONIEDZIAŁEK)

- ▲ godz. 10.00 Mistrzostwa Zgierza – zawody szkolne w siatkówce dziewcząt

Hala im. Zgierskich Olimpijczyków, ul. Wschodnia 2 (organizator: MOSiR)

18 STYCZANIA (WTOREK)

- ▲ godz. 10.00 Mistrzostwa Zgierza – zawody szkolne w siatkówce chłopców

Hala im. Zgierskich Olimpijczyków, ul. Wschodnia 2 (organizator: MOSiR)

- ◆ godz. 17.00 Z cyklu „Zgierzanie na krańcu świata” „W świecie Dzikiego Zachodu”, cz. 1: opowieść o podróży po Ameryce Beaty i Dariusza Czapów

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29a (organizator: MPBP)

20 STYCZANIA (CZWARTEK)

- godz. 9.00 Mały Polak – zajęcia edukacyjne dla dzieci

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29a (organizator: MPBP)

- godz. 9.00 My się zimy nie boimy! – zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 6, ul. Stafa 26 (organizator: MPBP)

- ▲ godz. 10.00 Mistrzostwa Powiatu – zawody szkolne w siatkówce dziewcząt

Hala im. Zgierskich Olimpijczyków, ul. Wschodnia 2 (organizator: MOSiR)

- godz. 18.00 wernisaż wystawy „Oblicza Sztuki Samorodnej”

Wystawa obrazów z niezwyklej kolekcji prywatnej, tworzonej przez łodzianina Macieja Balceraka. Wyeksponowane zostaną prace malarskie pięciu autorów polskiej sztuki najnowszej: Ryszarda Koska, Teofila Ociepki, Erwina Sówki, Władysława Wałęgi oraz Władysława Rzęba
Wystawa czynna: 20.01-3.04.2022 r. w godzinach pracy muzeum.

Muzeum Miasta Zgierza, ul. Dąbrowskiego 21 (organizator: MMZ)

21 STYCZANIA (PIĄTEK)

- ▲ godz. 10.00 Mistrzostwa Powiatu – zawody szkolne w siatkówce chłopców

Hala im. Zgierskich Olimpijczyków, ul. Wschodnia 2 (organizator: MOSiR)

- ◆ godz. 16.30 Kulinarna Wyprawa Dookoła Świata Smaczny prezent na Dzień Babci i Dziadka

koszt: 50 zł/osoba
Zapisy elektroniczne na cdkgzgerz.pl od 10.01

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowski 17 (organizator: CKD)

- ▲ godz. 18.00 Zgierska Amatorska Liga Koszykówki Finały rozgrywek

Hala im. Zgierskich Olimpijczyków, ul. Wschodnia 2 (organizator: Basket Fabryka)

22 STYCZANIA (SOBOTA)

- ◆ godz. 10.00 159. rocznica wybuchu powstania styczniowego

Stary cmentarz przy ul. Piotra Skargi (organizator: UMZ)

- ▲ godz. 10.00 Mistrzostwa Województwa Łódzkiego Młodzików w zapasach w stylu wolnym, klasycznym oraz w zapasach kobiet

Hala im. Zgierskich Olimpijczyków, ul. Wschodnia 2 (organizator: ZTA Zgierz, Łódzki Związek Zapasniczy)

- ◆ godz. 10.00 Kreatywna Kuźnia Familijna

Las w słoiku dla babci i dziadka

koszt: 30 zł/osoba
Zapisy elektroniczne na cdkgzgerz.pl

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowski 17 (organizator: CKD)

- ▲ godz. 10.00 Zawody pływackie Engie dzieci o Puchar Prezydenta Miasta Zgierza

Pływalnia MOSiR, ul. Leśmiana 1 (organizator: MOSiR)

- ▲ godz. 19.00 III liga futsalu

UMKS Zgierz – LZS Dragon Bojano
Hala im. Zgierskich Olimpijczyków, ul. Wschodnia 2 (organizator: UMKS Zgierz)

23 STYCZANIA (NIEDZIELA)

- ▲ godz. 17.00 III liga koszykówki

MKK Interon Siejko Boruta Zgierz – ŁKS KM Szkoła Gortata Łódź

Hala im. Zgierskich Olimpijczyków, ul. Wschodnia 2 (organizator: MKK Boruta Zgierz)

25 STYCZANIA (WTOREK)

- godz. 17.00 Poza słowami... – wernisaż prac plastycznych

Iwony Czaszki (witraże), Izabeli Degorskiej (ceramika, malarstwo), Anny Natalii Gawrysiak (malarstwo)

Biblioteka Główna, ul. Łódzka 5 (organizator: MPBP)

27 STYCZANIA (CZWARTEK)

- ▲ godz. 10.00 Mistrzostwa Zgierza – zawody szkolne w koszykówce dziewcząt

Hala im. Zgierskich Olimpijczyków, ul. Wschodnia 2 (organizator: MOSiR)

28 STYCZANIA (PIĄTEK)

- ▲ godz. 10.00 Mistrzostwa Zgierza – zawody szkolne w koszykówce chłopców

Hala im. Zgierskich Olimpijczyków, ul. Wschodnia 2 (organizator: MOSiR)

31 STYCZANIA (PONIEDZIAŁEK)

- godz. 10.00 Zaczarowany świat baśni – zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci

Biblioteka Główna, ul. Łódzka 5 (organizator: MPBP)

4 LUTEGO (PIĄTEK)

- ▲ godz. 9.00 7. szkolny zimowy bieg na orientację

(organizator: UMZ, Oddział zgierski PTTK)

UWAGA! Kalendarium ma charakter poglądowy, daty i miejsca wydarzeń mogą ulec zmianie.

Znajdziesz nas między innymi:

- Bank Spółdzielczy, Długa 62 A (+placówki)
- Bar „Express”, Długa 63/67
- Bar „Myśliwski”, Popiełuszki 9
- Bar „U Borówy”, Narutowicza 26
- Best 2 – dystrybutor NC+, pl. Jana Pawła II 17
- Biuro podróży „Ready to go”, Musierowicza 4
- Centrum Drobniarskie, Gałczyńskiego 31
- Centrum Konserwacji Drewna, Narutowicza 6
- Centrum Kultury Dziecka, Rembowski 17
- Centrum Medyczne Boruta, Struga 2/4
- Dom Kultury SEM, Parzęczewska 21
- Dorabianie kluczy, Kamienna 20
- Delikatery „Mix”, 1-go Maja 3
- Falkopia, 1 Maja 65
- Fru Fitness, Sienkiewicza 20
- Gabinet kosmetyczny „Seralis”, Witkacego 2 B
- Hotel San Remo, Chemików 6
- Hurtownia hydrauliczna „Instal-Zgierz”, Wspólna 12
- Hurtownia materiałów budowlanych „Budmar”, Piątkowska 83
- Kiosk „Ruchu”, Gałczyńskiego 26
- Kiosk „Ruchu”, Parzęczewska 17
- Kiosk „Ruchu”, Witkacego 1/3
- Komenda Hufca ZHP, Długa 29
- Komenda Powiatowa Policji, Długa 58/60
- Karczask „Na parkingu”
- Kwaciarnia „Storczyk”, Bazylijska 39 H
- Lecznicza weterynaryjna, Żytnia 82
- Łażnia Miejska, Łęczyska 24
- Mechanika Pojazdowa „Aris”, Łęczyska 11

- Miejski Ośrodek Kultury, Mielczarskiego 1
- Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Wschodnia 2
- Miejski Zespół Przychodni Rejonowych, Łęczyska 24A (+placówki)
- Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Długa 56
- Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Łódzka 5 (+filie)
- Mieszalnia lakierów, Dąbrowskiego 22
- Muzeum Miasta Zgierz, Dąbrowskiego 21
- Myjnia samochodowa, Łęczyska 24
- Myjnia samochodowa, Żytnia 22 C
- Najlepsze sery w mieście, Gałczyńskiego 31
- Ostrzenie noży, Kamienna 20
- Park Kulturowy Miasto Tkaczy, Rembowski 1
- Powiatowy Urząd Pracy, Barona 10
- Poradnia „Madox”, Musierowicza 18/C
- Pralnia-magiel, Rembowski 63
- Przychodnia Oko-Med, Kuropatwińskiej 2
- Punkt Lotto, Powstańców Śląskich 2 BC
- Restauracja „Jagusia”, Skargi 24
- Salon fryzjerski „Ola”, Tuwima 20
- Salon optyczny „Italooptica”, Gałczyńskiego 40
- Salon optyczny „Lux Vision”, Parzęczewska 17
- Sąd Rejonowy, Sokołowska 6
- Sklep „Dar-Mar” Przygraniczna 25
- Sklep „Gastropak”, Dąbrowskiego 10
- Sklep budowlany „Standard”, 1 Maja 19
- Sklep monopolowy, Lechonia 2
- Sklep przemysłowy, Rembowski 63
- Sklep rybny „Szprotka”, Witkacego 1, paw. 7
- Sklep sportowy, Rembowski 63
- Sklep sportowy, Długa 10
- Sklep sportowy, Długa 110

- Sklep spożywczy, Dubois 17
- Sklep spożywczy, Gołębia 18
- Sklep spożywczy, Milenijna 21
- Sklep spożywczy, Osiedlowa 4
- Sklep spożywczy, Parzęczewska 32
- Sklep spożywczy, Piątkowska 31
- Sklep spożywczy, Przemysłowa 29
- Sklep spożywczy, Rembowski 63
- Sklep spożywczy, Sierakowskiego 1
- Sklep spożywczy, Stępowizna 8
- Sklep spożywczy, Szczawińska 50
- Sklep spożywczy, Wiosny Ludów 4
- Sklep spożywczy, 3 Maja 8
- Sklep spożywczy „Af-Lider”, Boya-Zeleńskiego 39
- Sklep spożywczy „Iwona”, Staffa 22C
- Sklep spożywczy „Markecik” P&M, Powst. Śląskich 2A
- Sklep spożywczy „Mateusz”, Kasprowicza 31
- Sklep spożywczy „Miraż II”, Przygraniczna 32
- Sklep spożywczy „Od A do Z”, Piłsudskiego 23
- Sklep spożywczy „Olimp”, Boya-Zeleńskiego 45
- Sklep spożywczy „Radus”, Osiedle 650-lecia (przy bl.76)
- Sklep spożywczy „U Justyny” Ozorkowska 66
- Sklep spożywczy „U Placka”, Chełmska 75
- Sklep spożywczy, Dąbrówka, Główna 25
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Dubois 37
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Klonowa 1
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Przemysłowa 2
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Rembielińskiego 2
- Sklep tytoniowy, Długa 55 A
- Sklep zoologiczny, Kolejowa 6

- Sklep zoologiczny „Zoolog”, Witkacego 2B
- Sklep żelazny „BMP”, Ozorkowska 48
- Stacja Nowa Gdynia, Sosnowa 1
- Stacja Uroda, Kolejowa 6/5
- Starostwo Powiatowe, Sadowa 6 A
- STS „Dubois”, Rembowski 63
- Straż Miejska, Popiełuszki 3A
- „Ter-Lux”, Czerwieńskiego 52
- Urząd Gminy Zgierz, Łęczyska 4
- Urząd Stanu Cywilnego, 1 Maja 5
- Urząd Miasta Zgierz, pl. Jana Pawła II 16
- „Trafika”, Aleksandrowska 13/15
- TV-SAT, Kilińskiego 5
- Wod-Kan, Struga 45
- Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, Parzęczewska 35
- Warzywniak, Piłsudskiego 27
- Zakład fryzjerski „Jerzyk”, Tuwima 20
- Zakład fryzjerski „Marysia”, Staffa 22C
- Zakład fryzjerski „Nie zadzieraaj z fryzjermem”, Łęczyska 2
- Zakład fryzjerski „Szalone Nożyczki”, Aleksandrowska 29
- Zakład fryzjerski, Parzęczewska 17
- Zakład szewski, 1 Maja 25
- Zieleniak, Dubois 20

Firmy i instytucje zainteresowane dystrybuującą miesięcznika „Zgierz – moja przestrzeń” zapraszamy do kontaktu z naszą redakcją: mozgierz@interia.pl lub pod numerem tel. +42 714 31 76.

DACIA


NOWA DACIA SANDERO

JUŻ OD

449zł/mies.W KREDYCIE SMART START
(RRSO 8,41%)

SPRAWDŹ TEŻ OFERTĘ NA NOWĄ DACIĘ LOGAN I NOWĄ DACIĘ SANDERO STEPWAY.

RRSO dla Kredytu Dacia Smart Start wynosi 8,41% dla następującego reprezentatywnego przykładu: cena auta 67 490,00 zł, okres 61 miesięcy, wpłata własna 10 123,50 zł, oprocentowanie stałe nominalne w skali roku 4,99%, finansowane: prowizja bankowa 2294,66 zł i ubezpieczenie kredytobiorcy 4367,20 zł. Miesięczna rata kredytowa: 708,69 zł. Ostatnia rata: 33 947,47 zł. Całkowita kwota kredytu: 57 366,50 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 76 468,90 zł. Stan na dzień 6.12.2021 r. Kredyt oferowany jest przez RCI Banque S.A. Oddział w Polsce i dostępny u pośredników kredytowych wykonujących czynności faktyczne związane z zawieraniem umów kredytowych na podstawie umowy z RCI Banque S.A. Oddział w Polsce z siedzibą w Warszawie. Zużycie paliwa w cyklu mieszanym oraz emisja CO₂ wynoszą odpowiednio: Nowa Dacia Sandero: od 5,2 do 7,0 l/100 km, od 108 do 131 g/km; Nowa Dacia Sandero Stepway: od 5,6 do 7,4 l/100 km, od 108 do 131 g/km; Dacia Logan: od 5,3 do 7,3 l/100 km, od 106 do 127 g/km (dane na podstawie świadectw homologacji typu). Zużycie i emisja CO₂ zostały określone zgodnie z procedurą WLTP. Podane wartości mogą się różnić od rzeczywistych, na które wpływają m.in. styl i warunki jazdy, dodatkowe wyposażenie samochodu zainstalowane po rejestracji pojazdu, jego stan techniczny. Sprawdź szczegóły u Autoryzowanych Partnerów Dacii lub na stronie wltpl.dacia.pl. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji na stronie dacia.pl.

Dacia zaleca   **DACIA.PL****GRUPA
JASZPOL****Zgierz, ul. Łódzka 28**

Łódź, ul. Brukowa 2

Łódź, ul. Przybyszewskiego 176

www.jaspol.pl /Jaspol